

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 3 (15) Rok II 22.01.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Dom Młodzieży w Trzcińcu - gm. Czaplinek

Nasze plany to budowa szkoły

Planujemy zbudować niewielką szkołę z pięcioma klasami, z salą konferencyjną oraz z mieszkaniami dla księży, bo mieszkanie w miejscu pracy jest dosyć uciążliwe. Budynki, w których obecnie znajdują się Bursa i Gimnazjum, były w stanie kompletnej ruiny, brakowało szkolnego wyposażenia, lecz zostały prowizorycznie zaadaptowane w przeciągu kilku miesięcy siłami salezjanów i wielu ludzi dobrej woli - mówi kleryk Wiesław Psionka.



Str. 14

I Gminny Przegląd
Jasełek i Widowisk
Kolędniczych - Str. 5



QS DOM FINANSOWY

KREDYTY GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE
SAMOCHODOWE
UBEZPIECZENIA

DECYZJA
W 12 GODZ.

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)

(094) 363 20 08, 0608 518 055

SZYBKO I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

Czynne w godz. 10.00-16.00

Napad przy Sikorskiego w Czaplinku - Str. 3

UDERZAŁ KOBIECĄ O ŚCIANĘ

Spotkanie w sprawie remontu
drogi krajowej nr 20

Remont drogi krajowej nr 20



(DRAWSKO POM.) 15 stycznia 2004r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim odbyło się kolejne spotkanie dotyczące remontu i modernizacji drogi krajowej nr 20.

Z przedstawicielami gmin spotkał się Dyrektor szczecińskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Pan Feliks Gilewski.

Str. 3

Uzależnieniom stop

CZŁOWIEK MA ZAWSZE WYBÓR

(CZAPLINEK) Od wielu lat Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czaplinku ogłasza konkurs plastyczno-literacki nt. profilaktyki uzależnień. Konkurs ten ma

na celu rozpropagowanie wzorców zdrowego stylu życia. Po raz pierwszy udział w konkursie wzięła młodzież z Bursy Towarzystwa Salezjańskiego w Trzcińcu.

Czytaj na str. 3

URZĘDNICZE ELDORADO W URZĘDACH SAMORZĄDOWYCH

Za rok 2002 i na początku 2003 r. burmistrz Drawska Pom., jego zastępca, sekretarz i skarbnik otrzymali po około 4.600 zł „trzynastki”, tj. Ponad dwie średnie pensje miesięczne Polaka. W 2004 r. nie będzie gorzej.

Czytaj o tym na stronie 4

reklama

MĄDRY POLAK PO SZKOLE
PRYWATNA POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH W DRAWSKU POM.
I LO DLA DOROSŁYCH W KALISZU POM.

OGŁASZA PROMOCYJNY NABÓR

Luty 2004 na kierunki:
- technik rachunkowości
- technik informatyk
- technik administracji
- technik obsługi turystycznej
- pracownik socjalny

Szkoła z tradycjami, posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Informacje i zapisy:

Drawsko Pom., ul. Obr. Westerplatte 13, tel./fax (094) 363-47-06



21, 22 stycznia to Dzień Dziadka i Babcí. Jak w tym roku obchodzimy to święto?

Grzegorz i Kacper Wołkowie
(w Czaplunku na feriiach)



- Tak, obchodzę to święto, ale niestety mam już tylko babcię. Zawsze znajdujemy jakiegoś kwiatka czy bombonierkę dla babci. Do Czaplunku przyjeżdżamy dosyć często i nie jest tu źle. Razem z bratem staramy się o tych świętach pamiętać. Babcię mam jednak nie w Czaplunku, ale w lubuskiem, skąd pochodzę.



Anna Rogoźnicka z Czaplunku
- Ja już niestety nie mam babci i dziadka, w mojej rodzinie obchodziło się takie święta.

Pamiętam, że dawałam dziadkom laurki, wysyłałam do babci życzenia na kartkach. Uważam, że jest to potrzebne i miłe święto. Obecnie mam jedno dziecko, które też składa mojej mamie i tacie życzenia w te dni, córka ma cztery latka i może już składać życzenia w tym wieku. W Czaplunku mieszkam już cztery lata i nie narzekam, kiedy jadę do mamy na wieś to się trochę nudzę.



Karol Kozłowski z Wierzchowa
- U mnie w rodzinie zawsze obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka. Pamiętam, że zawsze wysyłałam babci laurkę i wręczałam jakieś upominki.

Mam dwie starsze siostry Joannę i Olę, razem z nimi staramy się składać dziadkom życzenia. Uważam, że to święto jest miłe i potrzebne. Pamięć jest w nim najważniejsza.

Z drugiej strony



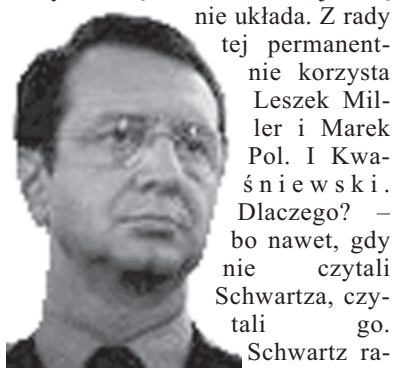
Wiesław Małyszek

Najmądrzejsi, jak wiemy, są Amerykanie. Są oni, jak twierdzą nasze władze (i Marek Pol także) naszymi najlepszymi sojusznikami. Za to, że pomagamy im zaprowadzać porządek w Iraku (choć nie umiemy zaprowadzić go u siebie), musimy płacić 100 \$ na twarz każdy, żeby do nich wjechać. Oczywiście najpierw musimy uzyskać wizę. Ostatnio wymyślili, że każdy Polak (oprócz Kwaśniewskiego, Millera, to znaczy każdy statystyczny Kowalski) przed wejściem do kraju, gdzie pucybut może zostać milionerem, musi dać sobie zeskanować linie papilarne i zostać sfotografowany (twarz Polaka musi być w ichnim archiwum).

Kto może wymyślić "Cztery drogi prowadzące do przyswojenia sobie słownictwa człowieka myślącego pozytywnie"? – oczywiście tylko Amerykanin (co dla tej nacji symptomatyczne, o swojsko brzmiącym, amerykańskim nazwisku - Dawid Schwartz).

Schwartz uważa, że jeżeli na pytanie o samopoczucie odpowiesz, że czujesz się fatalnie, to poczujesz się gorzej. Kiedy więc np. ukradli ci, Polaku, wczoraj kupiony samochód musisz mówić: czuję się cudownie! Czuję się świetnie! Dobrze, że nie ukradli mi roweru! Jadę o kradzieży samochodu powiadomić policję! Cześć! – i z roześmianą twarzą już pedałujesz do najbliższego komisariatu.

Zawsze – radzi Schwartz - musisz zyskiwać opinię człowieka, któremu wszystko się układa. Nawet, jak się

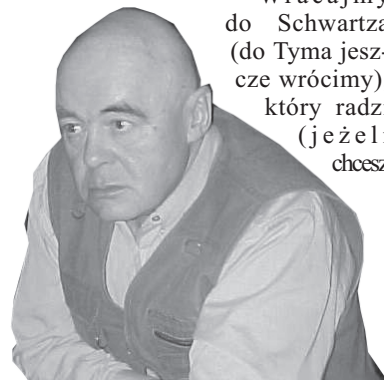


nie układa. Z rady tej permanentnie korzysta Leszek Miller i Marek Pol. I Kwaśniewski. Dlaczego? – bo nawet, gdy nie czytali Schwartz, czytali go. Schwartz radzi bowiem, żeby ludzi ze swego otoczenia określać zdaniami pozytywnymi. "Jeśli mówisz o kimś trzecim, nieobecnym, pamiętaj, aby zawsze przedstawiać go w korzystnym świetle" – radzi Schwartz.

Tak też o nieobecnym wyraża się zawsze arcyprześmiewca Stanisław Tym. W sobotnim tekście zamieszczonym w "Rz" Tym tak pisze o mających nastąpić w SLD zmianach

TYM I TAMTYM

personalnych: "Zmiany (...) za moment nastąpią. Janik przejdzie na Jaskiernię, Barcikowski na Janika, Dyduch na Barcikowskiego...". Tym dodaje, że żartuje. Ale – tak myślę – wcale nie żartuje; dodaje bowiem zaraz: "Zmyślam, rzecz jasna, ale zmyślam dlatego, że nie ma to najmniejszego znaczenia".



Wracajmy do Schwartz (do Tyma jeszcze wrócimy), który radzi (jeżeli chcesz

komuś coś dobrze poradzić), żeby używać pozytywnych sformułowań – wtedy dodajemy takiemu rozum. Przykład. Chcesz, żeby w Polsce działa się lepiej, musisz źle życzyć Millerowi. Nie wolno życzyć mu dobrze, jeżeli będziesz mu życzył dobrze, Miller zrobi na odwrót i wyjdzie, że znów zrobił źle.

Boże Broń jednak radzić źle Markowi Polowi! Nie wolno! Gdyby np. milion Polaków (tych, którzy nie zostaną wpuszczeni do USA) napisało do Pola, żeby nie budował już autostrad, stanie się nieszczęście: Pol zrobi na odwrót i zbuduje szybko autostrady A1, A2, A3, a może i A4 wybuduje. I co? – i milion Polaków wsiądzie na swoje rowery (których nie ukradną złodzieje, bo im się przedtem wmówi, żeby nie kradli, więc będą kraść samochody dwa razy szybciej) - i będzie korek.

Jak w Stargardzie, gdzie pojawił się "Syn Boży". I to, co jest jeszcze bardziej interesujące dla socjologów, w samym SLD! Tym, kończąc swoje pisanie w "Rz", tak o tym pisze: "Miło zatem, że na fali tych ozdrowieńczych personalnych zmian wśród radnych SLD w Stargardzie pojawił się młodszy braciśzek Pana Jezusa. Gratuluję panom radnym i całemu SLD."

Zmieniać trzeba się na okrągło. Nie ma zmian, bez planów. Wiemy, już że swoje plany musimy przedstawiać optymistycznie (Schwartz). Chcesz zaszcześcić w swoim rozmówcy entuzjazm musisz mówić "mam super wiadomość! Możemy na tym zrobić bajeczny biznes!". Mówiąc w ten sposób masz pewność, że odbiorca tych słów nie będzie oczyma wyobraźni widział nudnej roboty (choć 4 miliony Polaków, 1

milion, którego nie wpuszczono do USA, bo chcieli tam robić na czarno, plus 3 miliony, które nie mają roboty na miejscu czyli w Polsce, weźmie każdą robotę byle zarobić średnią krajową czyli 2,7 tys. zł). I z ochotą zacznie budować. Na ten przykład autostrady.

Wtedy nikt w Polsce będzie marudził, że Amerykanie powinni nas wpuszczać do siebie za darmo, że jako nasi najlepsi przyjaciele nie powinni skanować z naszych palców naszych linii papilarnych, nie powinni uwieczniać naszych polskich, dumnych twarzy w swoich archiwach. Powiada bowiem D. Schwartz: "Nie kop rowów, buduj zamki!".

No cóż. Łatwo mu tak mówić. Amerykanie dawno wybudowali u siebie autostrady. Dlatego teraz niektórzy wyzwają ropę w Iraku, a niektórzy – jak Dawid Schwartz – siedzą w piaskownicy.

Wiesław Małyszek



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złocieniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); **Drawsko:** Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Skład komputerowy: Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

Adres redakcji: 78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Browarna 10, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUM: WPPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1100 egz.

(DRAWSKO POM.) 15 stycznia 2004r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim odbyło się kolejne spotkanie dotyczące remontu i modernizacji drogi krajowej nr 20. Z przedstawicielami gmin spotkał się Dyrektor szczebińskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Pan Feliks Gilewski.



Spotkanie w sprawie remontu drogi krajowej nr 20

Remont drogi krajowej nr 20

Samorządowcy uczestniczący w spotkaniu nasświetlili najważniejsze potrzeby remontów i napraw w ciągu drogi nr 20 w obrębie ich gmin. Od Dyrektora Gilewskiego otrzymali listę planowanych przez GDDKiA w 2004 roku zadań oraz zostali za-

została zapomniana, a zadania, które nie były planowane a są ważne będą etapowo realizowane w miarę dostępu do środków GDDKiA.

ysko.pl

Uzależnieniom stop

CZŁOWIEK MA ZAWSZE WYBÓR

(CZAPLINEK) Od wielu lat Gmina Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czaplunku ogłasza konkurs plastyczno-literacki nt. profilaktyki uzależnień. Konkurs ten ma na celu rozpropagowanie wzorców zdrowego stylu życia. Po raz pierwszy udział w konkursie wzięła młodzież z Bursy Towarzystwa Salezjańskiego w Trzcińcu.

Powstały plakaty, rysunki oraz szkice przedstawiające zgubny wpływ alkoholu, papierosów i narkotyków na życie człowieka. Chłopcy wykazali się pomysłowością oraz znajomością wielu technik plastycznych.

Bardzo interesującym projektem było ozdobne wyklejanie butelek w taki sposób, iż stały się one artystycznym manifestem przeciwko uzależnieniu od alkoholu. Nad całością prac czuwali wychowawcy służący radą oraz inspirujący wieloma propozycjami.

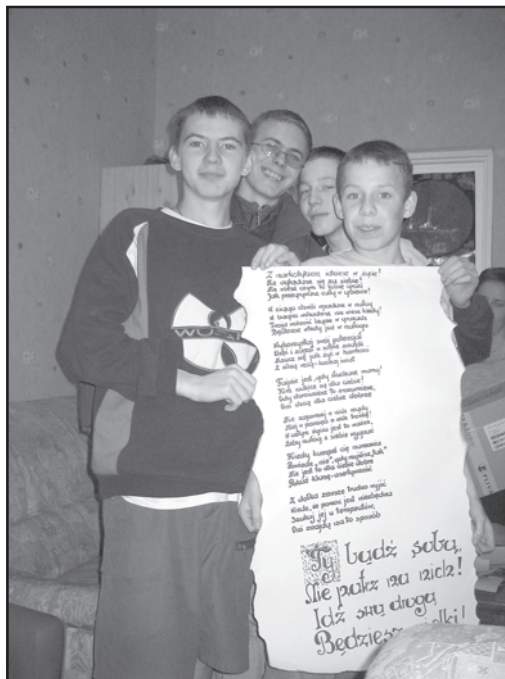
Jeden z chłopców napisał wiersz, który był apelem skierowanym do dzieci, młodzieży i rodziców wzywającym do takiego życia, które byłoby wolne od nalogów. Tekst był umieszczony na kolorowym podpalanym brystolu, który imitował stary zniszczony pergamin.

Konkurs stał się pretekstem do rozmów na lekcjach i czasie wolnym na temat wolności człowieka oraz możliwości dokonywania przez niego wolnych wyborów.

Na podkreślenie zasłu-

guje duże zaangażowanie grupy chłopców w wykonywanie prac konkursowych. Z niecierpliwością oczekujemy 27 stycznia, kiedy to odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu. Nie wiedzieć czemu dwóch chłopaków i dwoje wychowawców przestało palić papierosy. Na jak długo?

Monika Mirutko



Denat przy Dworcowej OSTATECZNE SPOŻYWANIE, AMEN

(ZŁOCIENIEC) 11 stycznia 2004 r. o godz. 21:45 Jan S. (zam. pow. Drawsko Pom.) powiadomił o ujawnieniu w mieszkaniu przy ul. Dworcowej zwłok Mariana B., lat 56 (zam. pow. Drawsko Pom.). Przybyli na miejsce lekarz wykluczył działanie osób trzecich, jako przyczynę zgonu podając ostrą niewydolność krążenia w wyniku nadmiernego spożycia alkoholu. Na polecenie prokuratora zwłoki wydano rodzinie. (red.)

Nowy wzór umowy z Gawexem

ORGAN ANTYMONOPOLOWY INFORMUJE

(ZŁOCIENIEC) Na ręce prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej "Postęp", pana Mirosława Kacianowskiego, nadeszło pismo, którego treść podajemy. Pismo nadeszło z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Cytujemy: W nawiązaniu do naszego pisma z dnia 15 października 2003 roku, organ antymonopolowy dodatkowo informuje, że aktualnie Spółka Media Gawex stosuje nowy wzór umowy, który nie zawiera poprzecznie kwestionowanych zapisów. Wzór umowy w załączeniu do pisma.

Operator oferuje wszystkim swoim abonentom, bez względu na miejsce świadczenia usług, tylko jeden pakiet; zawierający 50 kanałów oraz tzw. AZART, w skład którego wchodzi 4 programy.

Nie jest możliwym, aby abonenci z terenu Złocienca uzyskali dostęp do pakietu pośredniego, a to z uwagi na fakt, iż Operator nie stosuje i nie posiada w swojej ofercie takiej usługi.

UWAGA!!! Wzór umowy do wglądu w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej "Postęp" w Złociencu. (n)

Napad przy Sikorskiego

UDERZAŁ KOBIECĄ O ŚCIANĘ

(CZAPLINEK) 11 stycznia 2004 r. o godzinie 21:10 na ul. Sikorskiego Michał W., lat 20 (zam. pow. Drawsko Pomorskie) po uprzednim doprowadzeniu do stanu bezbronności poprzez szarpanie za odzież, uderzenie o ścianę a następnie przewrócenie na chodnik, usiłował dokonać kradzieży torebki z zawartością pieniędzy w kwocie 430 zł, dowodu osobistego i kosmetyków o łącznej wartości 570 zł, działając na szkodę Ireny F., (zam. pow. Drawsko Pom.). (red.)

TRZYNASTKA NIE ZAWSZE WRÓŻY NIESZCZĘŚCIE

(POWIAT) Urzędnicy samorządowi wszystkich szczebli w Polsce zacierają ręce. Wkrótce bowiem trafi do nich, lub już trafiła niemała kasa z kieszeni podatników, z których 70 proc. żyje w ubóstwie. Kasa ta to tak zwane "trzynastki". Na ich wypłatę w samym tylko podregionie koszalińskim woj. zachodniopomorskiego przeznaczone zostało aż setki tysięcy złotych polskich.

Według stanu na dzień 11 stycznia 2004 r. "trzynastek" nie wypłacono jeszcze w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pom. Ale o tym, że będą one niemałe świadczyć może wypowiedź burmistrza tego miasta powiatowego dla "Głosu Koszalińskiego" z 10-11 stycznia 2004 r., opublikowana na jego pierwszej stronie.

Oto ona:

W roku 2003 za rok 2002 (cyt.): „wypłaciliśmy łącznie 92 tys. zł, średnio po 1,6 tys. zł na osobę, po około 4,6 tys. zł dostaliśmy ja, mój zastępca, sekretarz i skarbnik”.

Czy w takiej sytuacji finansowej, któryś z tych wymienionych drawskich urzędników samorządowych może powiedzieć, że w tym polskim krwiożerczym kapitalizmie jest mu źle? Pytanie to jest czysto retoryczne.

O tym, jak żyją inni drawszczanie i mieszkańcy powiatu drawskiego świadczyć mogą dane dotyczące bezrobocia. Są one następujące:

W Drawsku Pom., wg stanu na 30 listopada 2003 r. było 2.139 bezrobotnych, a stopa bezrobocia wynosiła 20,6 proc. Z tych bezrobotnych 81 proc. nie miało prawa do zasiłku.

W powiecie drawskim, którego starostą jest Stanisław CYBULA – były prezes GS "SCH" w Drawsku Pom., którym był od kwietnia 1999

r., liczba bezrobotnych na 30 listopada 2003 r. wynosiła 8.35, a stopa bezrobocia 36,3 proc. Z tych bezrobotnych 80 proc. nie miało prawa do zasiłku.

O "trzynastkach" wypłaconych za miniony rok 2003 w UMiG w Drawsku Pom. oraz w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pom. napiszemy w następnych numerach tygodnika, jeżeli współpracownik tygodnika otrzyma z tych urzędów konkretne o nich informacje.

Z. J. Winiarski

Uwaga: Dane dotyczące stanu bezrobocia na dzień 30 listopada 2003 r. są najnowszymi danymi, jakie w dniu 16 stycznia 2004 r. mogłem otrzymać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Drawsku Pom.

MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ KREDYTÓW KRÓTKOTERMINOWYCH DO JAKIEJ KWOTY POŻYCZKI I KREDYTU

(ZŁOCIENIEC) Podczas obrad złocienieckiego samorządu na sesji 12 stycznia powzięto decyzję w sprawie ustalenia maksymalnej wysokości pożyczek i kredytów krótkoterminowych zaciąganych przez burmistrza w roku budżetowym 2004.

Burmistrz W. Włodarczyk będzie mógł zaciągnąć w roku 2004 milion czterysta tysięcy złotych na pokrycie występującego w ciągu roku budżetowego deficytu (pożyczki i kredyty podlegające spłacie w roku budżetowym). Także decyzją radnych 500 000 złotych na pokrycie pozostałych zobowiązań. Uchwała weszła w życie z dniem 12 stycznia br. (n)

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje Elżbieta Garstecka, dyplomowana bioenergoterapeutka, certyfikat I i II stopnia.

Wtorki i czwartki w godzinach 16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kregosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję (padaczkę), prostatę, problemy układu krążenia (nadcisnienie, niedociśnienie, itp.), bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach.

KOSZT WIZYTY 30 zł.
Tel. Kom. 508 211 950
lub 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21
(w pobliżu hurtowni chemicznej)

Radni Grażyna Kapuścińska i Zenon Rzęsa nie są już ławnikami; co z Krystyną Skrzypczak?

Rządzić albo sędzić; partia albo sąd

(DRAWSKO POM.) Ławnik to sędzia niezawodowy. Profesor Michał Kulesza uważa, że radny jest od rządzenia, a nie od sądenia.

Z opinii Departamentu Legislacyjno-Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że:

- po pierwsze, gdyby ławnikiem był radny, to zostałaby złamana zasada bezstronności sądu, do którego przecież można zaskarżyć decyzję rady każdego stopnia;

- po drugie, gdyby ławnikiem był członek partii politycznej, to złamana byłaby zasada apolityczności sędziego, którym również jest ławnik.

W oparciu o wymienioną opinię, aby nie było żadnych wątpliwości, prezes Sądu Okręgowego w Koszalinie, Janusz Skibiński, powiedział jednoznacznie dla "Głosu Koszalińskiego", co zostało opublikowane w nrze 10 z 13 stycznia br.: "którzy występują w podwójnej roli, muszą wybrać: będą ławnikami i zrezygnują z mandatu radnego, ewentualnie wypiszą się z partii politycznej albo zdecydują się tylko i wyłącznie na pracę w sądzie".

Rada Miejska w Drawsku Pom. w 2003 roku wybrała 25 ławników do Sądu Rejonowego w tym mieście. Oto ich nazwiska: Monika Chmielecka, Jerzy Czarniecki, Mieczysław Dudek, Małgorzata Głowczewska, Małgorzata Kaliszan, Grażyna Kapuścińska, Mariola Kapuścińska, Alina Karpicka, Sylwia Kondratowicz, Edward Kosiorek, Teresa Kuczera, Helena Ługowska, Andrzej Malec, Barbara Mazur, Teresa Mroczo, Mirosław Pazdecki, Czesław Piłkuła, Krystyna Plich, Zenon Rzęsa, Krystyna Skrzypczak, Danuta Skurczyńska, Ewa Szawłowska, Halina Szundryk, Józef Zawadzki, Krystyna Zduńczyk.

Wymienieni ławnicy zostali wybrani spośród 84 kandydatów. Po ich opublikowaniu otrzymaliśmy telefony czytelników, którzy już wtedy kwestionowali zasadność wyboru niektórych osób na ławników. Chodziło jednak głównie o kwestie finansowe; jedni mają różne funkcje, pensje i dodatkowo diety, inni nie mają nic, a mogliby być ławnikami. To były zarzuty natury moralnej (np. o wyborze na ławnika radnego przez radę; czy radny głosował sam na siebie - pytała jedna z czytelniczek). Teraz okazało się, że przeciwskazania są również formalno-prawne.

Z wybranych ławników radnymi w Radzie Miejskiej w Drawsku Pom. są: Grażyna Kapuścińska, Zenon Rzęsa i Krystyna Skrzypczak, która jest również członkiem SLD.

Wśród wybranych ławników nie ma radnych Rady Powiatu Drawskiego. Odnosnie przynależności partyjnej wymienionych ławników, poza jedną już wymienioną osobą, piszący ten tekst nie posiada żadnych informacji. Będzie to mógł ustalić sam sąd, jeżeli zażąda od wybranych ławników oświadczeń pisemnych w tej sprawie.

W dniu 19 stycznia br. (poniedziałek) w sekretariacie Prezesa Sądu Rejonowego w Drawsku Pom. poinformowano mnie, że Grażyna Kapuścińska i Zenon Rzęsa złożyli pisemne oświadczenie o swej rezygnacji z funkcji ławnika.

Z. J. Winiarski

P.S. Z pełnienia funkcji ławnika nie ma wielkich pieniędzy, o których informowały późną jesienią 2003 r. środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja. Te informacje spowodowały, że kandydatów na ławników było bardzo dużo. Prawda jest taka, że za jedno posiedzenie obecnie ławnik otrzymuje 41,70 zł, ale tylko ten, który nie pozostaje w stosunku pracy. Osoby pracujące nie otrzymują ani grosza.

Papuga Churchilla powiedziała – "ale ch...!" ZŁODZIEJ GOŁĘBI

(CZAPLINEK) W tym roku papuga Winstona Churchilla ukończy 104 lata! Churchill kupił ją w 1939 roku. Od razu też zaczął uczyć Charlie (imię ptaka), kląć. Tymczasem 14 stycznia 2004 r. o godz. 15:00 na ul. Ceglanej, po uprzednim wyrwaniu drewnianych drzwi, włamywacz dostał się do gołębnika, skąd skradł 21 sztuk gołębi pocztowych o łącznej wartości 1050 zł, działając na szkodę Andrzeja B. (zam. pow. Drawsko Pomorskie). (red.)

Drukarnia w zasięgu ręki

☛ wizytówki

☛ ulotki reklamowe

☛ foldery

☛ druki i etykiety

☛ skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia

"Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"

73-150 Łobez, ul. Browarna 10

tel./fax (091) 39 73 730

e-mail: wppp1@wp.pl



091/ 39 73 730

Odwieczny problem powiatowy i gminny

(DRAWSKO POM.) Zawsze w momencie, kiedy nadchodzi zima, drogowcy wydają się być zaskoczeni. Utyskiwania kierowców, pieszych nie widać końca. Daleki jestem od narzekania, jednak w tym przypadku większość kierowców ma rację. Nie ganię też służb, odpowiedzialnych za stan naszych dróg, ale niektóre ich wyczyny czy zachowania kwalifikują się do kategorii "zaczniij myśleć, człowieku". Boczne drogi przeważnie zostawione same sobie, sypania piasku ciężko uświadczyc. Podam też przykład skrajnej głupoty, który miał miejsce na trasie Złocieniec-Drawsko Pomorskie.

Jadąca z naprzeciwka pluga-piaskarka miała skierowany



plug w taki sposób, że sypała na wysokość okien samochodów jadących z naprzeciwka. Zasypała naszą szybę całkowicie. Dobrze, że widząc co się dzieje, zwolniliśmy. Mieliśmy dużo szczęścia, że nie trafił się żaden kamień, bo poszybnie byłoby niechybnie, a może także i po nas. Ciekawe, kto takiego kretyna wypuścił na trasę, bo wyobraźni to mu zabrakło ewidentnie. Zresztą, patrząc, że niektóre piaskarki jeżdżą po czarnych ulicach, zapominając o bocznych rodzi się pytanie - czy jest to świadome działanie, lenistwo, niechęć do pracy? Sprawdzając stan dróg powiatowych i gminnych, które objęte są wykazem dróg przeznaczonych do odśnieżania, często po prostu widać, że istnieje on tylko na papierze. Być może przeraża to kompetencje urzędników, służb za to odpowiedzialnych, aby o te drogi zadbać. Nie wiem. Dziś rano radio podało, że w Warszawie urzędnik odpowiedzialny za swoją strefę odśnieżania, który nie dopilnował swoich obowiązków ustawił się niedługo w kolejce po zasitek. Oczywiście, w naszym powiecie nie jest to możliwe, lecz przykład ten podałem po to, aby uzmysłowić skalę problemu oraz jego wagę. Przecież w tym całym zamieszaniu chodzi o stan dróg - czyli o życie i bezpieczeństwo ludzi z nich korzystających. Pracą nie mniej ważną, niż tą którą wykonuje policja, pogotowie czy straż pożarna. Jeżeli ktoś liczy tylko na ciepłą posadkę, to czas zmienić swój pogląd na rzeczywistość, a przynajmniej się starać. Red.

reklama

F.H.U. "KOMFORT"
OKNA I DRZWI
 Mirosław Misiura
CENY PRODUCENTA!
 Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
 tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

I Gminny Przegląd Jasełek i Widowisk Kolędniczych

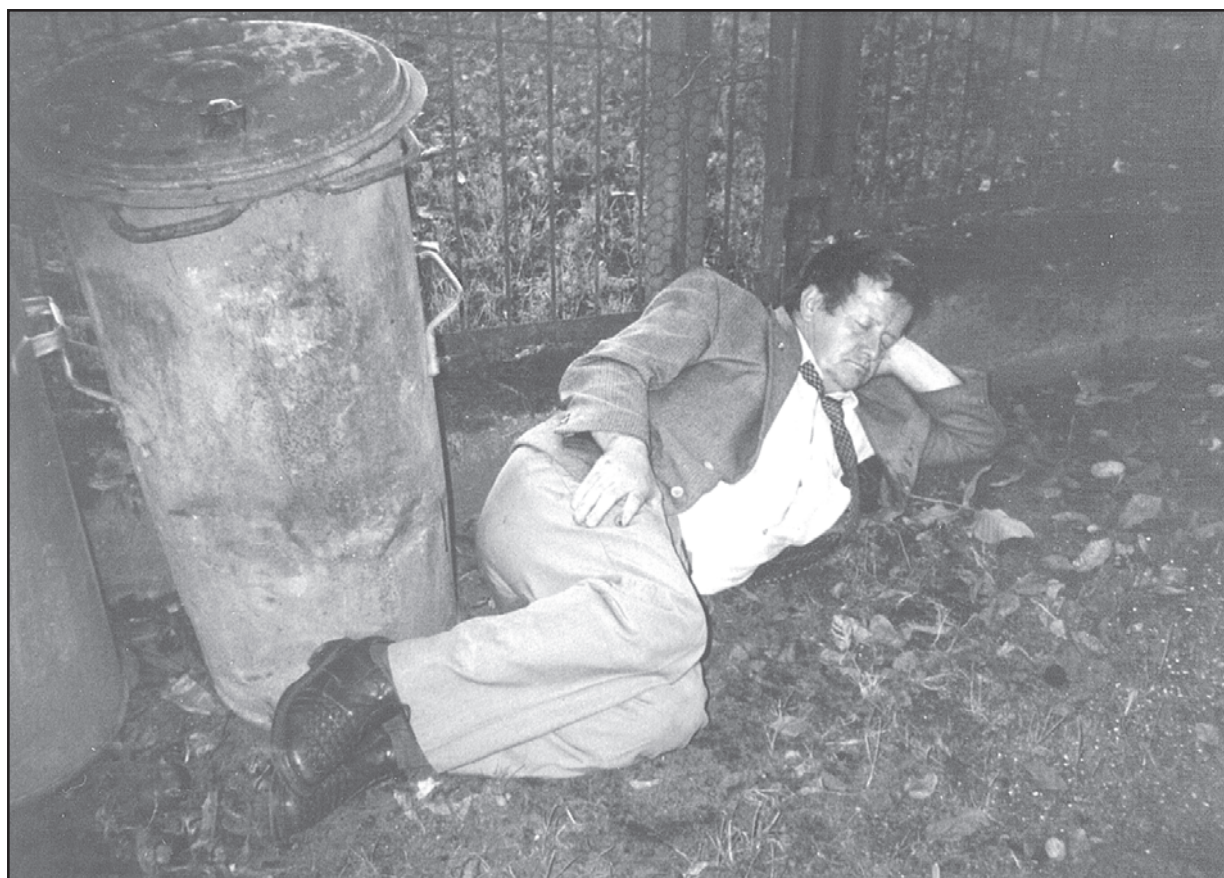
(DRAWSKO POM.)

17.01.2004r. w Drawsko Pomorskim Ośrodku Kultury odbył się I Gminny Przegląd Jasełek i Widowisk Kolędniczych.



W przeglądzie wzięły udział zespoły ze szkół podstawowych w Gudowie, Nętnie, Suliszewie, Drawsku Pomorskim i Mielenku Drawskim. Dzieci wykazały się dużą znajomością tradycji i zwyczajów związanych ze Świętami Bożego Narodzenia. Do udziału w przeglądzie powiatowym wytypowano zespół ze Szkoły Podstawowej w Nętnie przygotowany przez Panią Grażynę Kapuścińską. Przedstawione przez nich widowisko wyróżniło się ciekawym ujęciem tematu, wartką akcją, użyciem wielu rekwizytów, pięknymi i niezwykle barwnymi strojami, a przede wszystkim wspaniałą grą dzieci i ich zaangażowaniem w rolę. www.drawsko.pl

RADNY ZASTANAWIA SIĘ NAD BUDŻETEM KOMISJI ANTYALKOHOLOWEJ



Dzień Babci i Dzień Dziadka

WNUCZKI I WNUCZĘTA ARTYSTYCZNIE

(ZŁOCIENIEC) Dzień Babci i Dziadka to dla wszystkich złocienieckich wnucząt okazja, by tych opiekunów najserdeczniejszych zaprosić do kina MEWA na uroczyste spotkanie. Tak dzieje się każdego roku. Ten Dzień na stałe już znalazł dla siebie miejsce w serduszkach nie tylko wnuczek i wnuczków, ale – przy tej okazji – i w sercach nas wszystkich.

We wtorek o piętnastej rozpoczęła się ta wielka Akademia zorganizowana dla Babć i Dziadków. Już na progu

Tak na oko, to Szkoły Podstawowe. Ale, też tak na oko, na scenie przewijał się drobiazg jeszcze drobniejszy, bo chyba nawet tylko kilkuletni. Ale, może to nam się tylko tak wydawało, bo się na drobiazgu nie za bardzo znamy.

Zawodowa konferansjerka. Było to zgrabnie pomyślane, bo, gdy już popłynęła pieśń, kolęda, albo został zagrany utwór na fortepianie, to przerwy między wydarzeniami artystycznymi wypełniały życzenia. Trafiały one tym pełniej, że widownia wzruszona tylko



Zaproszeni goście.

wynajętego na tę okazję kina, przybyli goście byli witani przez starannie na ten dzień ubrane wnuczęta, które każdemu z nas, nawet nie Babciom i Dziadkom, wręczały podwójne, bo połączone serduszka. Było to też wspomnienie nie tak dawnej w Złocieniu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która pobiła tu rekord zebranych złotych.

Akademioowo udekorowana sala i scena. Nawiązanie do zimy, do Bożego Narodzenia, do Sylwestra. Gorączka za kulisami. Po dwóch stronach widowni wianuszki dzieci w wielkim skupieniu oczekujących na swoją kolejkę do wyjścia na scenę. Przed Babcią i przed Dziadków. A widownia zapełniona po brzegi.

Jak tu przejść, kiedy z trzymaną w rączkach tacką idzie się między rzędami i częstuje się gości smacznymi chruscikami, cukierkami w czekoladzie, słonymi paluszkami, i czymś tam jeszcze, ale nie widać było dokładnie czym, bo sala zaciemniona, snop światła jupiterów, ale tylko na scenę?

co przed chwilą zakończonym popisem, już słyszała słowa najgorętsze, najserdeczniejsze. No, i stąd burze oklasków.

Gospodarzami tego spotkania byli najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Złocieniu oczywiście. Gospodarzami, bo widać było, czuło się, jak znakomicie są przygotowani do przyjęcia swych Drogich Gości, do pokazania się na scenie, a to przecież sprawa najpoważniejsza. Udało się. Były szczerze podziękowania.

W trakcie wydarzenia państwo nauczyciele mieli baczenie na wszystko, bo bez tego, to nic się nie uda. Tu też podziękowania dla nich. Wspólne z Babciami i Dziadkami. Zapracowani, uważni, pewni siebie i swoich młodziców, a często malutkich, podopiecznych. Ci państwo nauczyciele to też przecież wnuczki i wnuczęta. Ot, taka wspólna szkolna sprawa.

Tekst: Tadeusz Nosel

Serwis foto:

Zbigniew Rogaliński



Za ten poczęstunek dziękujemy, za to chodzenie między rzędami – bardzo, bardzo, dziękujemy.



Artyści tym razem na widowni.



Wianuszki dzieci przed sceną.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

BĘDĄ SIĘ PRZEGLĄDAĆ

(CZAPLINEK) W nocy z 15 na 16 stycznia 2004 r. nieznany sprawca, bądź sprawcy, dokonali kradzieży z zaparkowanego na parkingu niestrzeżonym samochodu marki Peugeot 306 lewego zewnętrznego lusterka o wartości 300 zł, działając tym na szkodę Michała C. (zam. Czaplunek).

ICH ŻNIWO, KRAĐZONE PALIWO

(BRALIN) W okresie od 31 grudnia 2003 r. do 16 stycznia 2004 r. nieznani sprawcy (lub sprawca) zerwali kłódkę zabezpieczającą i dokonali włamania do magazynu paliw Gospodarstwa Rolnego, skąd zabrali w celu przywłaszczenia 450 litrów oleju napędowego o łącznej wartości około 1200 zł, działając na szkodę Macieja R. (zam. Kalisz Pom.).

ZŁODZIEJE BITÓW

(ŚWIERCZYNA) W nocy z 15 na 16 stycznia 2004 r., po uprzednim wycięciu otworu w kracie zabezpieczającej okno i wypchnięciu tego okna do wnętrza, dokonano włamania do pracowni komputerowej Zespołu Szkół, skąd skradziono 14 zestawów komputerowych o ogólnej wartości około 40 tys. złotych działając na szkodę Zespołu Szkół w Świerczynie.

WCIEŁO NOKIE

(BEŁEGORZYN) 17 stycznia 2004 r., wykorzystując nieuwagę po-

krzywdzonej, złodziej dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki Nokia 3510 o wartości 600 zł, działając na szkodę Agnieszki A. (zam. B. pow. Drawsko Pomorskie).

ZIMA W TOKU

(DRAWSKO POM.) 16 stycznia 2004 r. o godz. 6.00 na ul. 11-go Pułku Piechoty, poprzez wyłamanie drewnianej płyty zabezpieczającej okno, dokonano włamania do komórki, skąd skradziono około 20 kg węgla o wartości 10 zł. Poszkodowanym jest Jacek Sz. (zam. Drawsko Pom.).

NAPROMILOWANY

(DRAWSKO POM.) 17 stycznia 2004 r. o godz. 15:20 w trakcie kontroli patrol RD na ul. Toruńskiej ujawnił nietrzeźwego (0,93 mg/l) kierowcę samochodu osobowego marki Mazda. Okazał się nim Cezary B., lat 31 (zam. Drawsko Pom.).

ŁOTRY WYDUSILI PIENIĄDZE

(ZŁOCIENIEC) 15 stycznia 2004 r. o godz. 15:30 dwóch sprawców, po uprzednim doprowadzeniu do stanu bezbronności (poprzez cięgnięcie za kurtkę i duszenie), dokonano kradzieży torebki z pieniędzmi w kwocie 250 złotych. Poszkodowaną była Zofia Ś. (zam. w pow. Drawsko Pomorskie).

PAJACYKI, (GAZOWE) PIECYKI

(DRAWSKO POM.) 14 stycznia 2004 r. o godz. 11:00 na ul. Mickiewicza dokonano włamania do piwnicy

poprzez zerwanie kłódky na drzwiach, skąd skradziono piecyk gazowy i palniki z kuchni gazowej. Straty w wysokości 600 zł poniosła Henryka S. (zam. w pow. drawskim).

SZPRYCHO-WŁAM

(DRAWSKO POMORSKIE) 14 stycznia 2004 r. o godz. 22:00, na ul. Łąkowej poprzez zerwanie kłódky zabezpieczającej drzwi dokonano włamania do komórki, skąd skradziono rower. Straty o wartości 200 zł poniósł Stanisław K. (zam. pow. drawski).

JECZAŁ NA BAŃCE

(KALISZ POM.) 15 stycznia 2004 r. o godz. 20:30 policjanci RRD KPP Drawsko Pomorskie podczas kontroli drogowej na ul. Wolności, ujawnili że Piotr P., lat 41 (zam. pow. Drawsko Pom.), kierując samochodem osobowym marki Opel Kadet znajdował się w stanie nietrzeźwym (0,58 mg/l).

UWAGA, KIESZONKOWCY PRZY SIKORSKIEGO

(DRAWSKO POM.) 14 stycznia o godz. 13-ej na ul. Sikorskiego złodziej wykorzystując nieuwagę właścicielki otworzył torebkę, skąd ukraść portfel z zawartością 580 zł, działając na szkodę Ewy P. (zam. Drawsko Pom.).

ZŁODZIEJE WESZLI PRZEZ WYBITY W ŚCIANIE OTWÓR

(LINOWO) 13 stycznia 2004 r. o godz. 23:00 dokonano wybicia



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

otworu w ścianie zaplecza sklepu spożywczo-przemysłowego i dokonano kradzieży różnych gatunków alkoholu, papierosów i artykułów spożywczych o łącznej wartości 5 000 zł, działając na szkodę GS w Drawsku Pomorskim.

MAŻ DO ROWU, ŻONA DO SZPITALA

(POWIAT) 14 stycznia 2004 r. kierujący samochodem marki Fiat Punto Edward Z., lat 56 (zam. Drawsko Pomorskie), nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych i wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia żona kierującego Elżbieta Z., lat 51 (zam. Drawsko Pom.) doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

ZAHACZYŁ O ROWERZYSTĘ

(ZŁOCIENIEC) 12 stycznia 2004 r. o godz. 5:15 przy ul. Czaplincekiej Mariusz M., lat 36 (zam. Szczecinek), kierujący samochodem marki Lublin, potracił prawidłowo jadącego rowerzystę Leszka W., (zam. Złocieniec), którego z obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala Rejonowego w Drawsku Pom.

CZUJNI POLICJANCY ZE ZŁOCIENCA

(ZŁOCIENIEC) 12 stycznia 2004 r. 16-letni Rafał S. (zam. Złocieniec) oraz 15-letni Rafał T. (zam. Złocieniec), wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonego Wiesława K. (zam. Złocieniec), usiłowali dokonać kradzieży arkusza blachy aluminiowej wartości 300 zł; zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na to, że zostali zatrzymani na gorącym uczynku przez policjantów z KP Złocieniec.

PODKŁAMKOWY SPOSÓB NA DISCMENA

(DRAWSKO POM.) 13 stycznia 2004 r. o godz. 9:00 na ul. Michałowskiego przez wypchnięcie zamka podkławkowego dokonano włamania do mieszkania, skąd skradziono radiodbiornik z odtwarzaczem płyt CD oraz discmen o wartości 600 zł działając na szkodę Iwony M. (zam. Drawsko Pom.).

Narkotyki w powiecie drawskim

Wpadł podczas „smażenia” trawy...

(DRAWSKO POM.) 12 stycznia o godzinie 11:00 na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Polczyńskiej nauczyciel Romuald K. zatrzymał na gorącym uczynku ucznia tejże szkoły Marcina T., lat 19 (zam. w gm. Wierzchowo) zażywającego środek odurzający w postaci suszu marihuany. Ponadto w toku prowadzonych czynności procesowych w sprawie zatrzymano Marcina Sz. lat 19, (zam. pow. drawski).

I z amfetaminą...

Trzy dni później - 15 stycznia 2004 r. o godzinie 16:00 - na ul. Obrońców Westerplatte policjanci Wydziału Kryminalnego KPP w Drawsku Pom., na podstawie uzyskanej informacji, zatrzymali Rafała Z., lat 19 (zam. Drawsko Pom.), u którego podczas przeszukania ujawniono dwa woreczki z zawartością narkotyku w postaci amfetaminy.

Która - zostawia ślad

(CZAPLINEK) 14 stycznia 2004 r. o godz. 17:30 w trakcie realizowania czyn-



ności służbowych policjanci z KP w Czaplunku ujawnili i zabezpieczyli narkotyki w postaci śladowych ilości amfetaminy

oraz akcesoria ułatwiające zażycie narkotyku u Karola D. (lat 21) (zam. Cz. pow. Drawsko Pomorskie). (red.)

LIST

Ukazanie się od października ub. roku, nowego lokalnego tytułu prasowego – Tygodnika Pojezierza Drawskiego zostało przyjęte z uwagą i zainteresowaniem.

Bogata problematyka lokalnego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, przedstawiana i rozpowszechniana m.in. przez prasę, ma szansę dotrzeć do możliwie najszerszego kręgu społeczeństwa naszej gminy i całego powiatu drawskiego, w celu pełnej jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Przedstawienie tych zjawisk musi być dokonywane prawdziwie i rzetelnie.

Pierwszy kontakt redaktorów, działających na terenie gminy Złocieniec, z Sekretarzem gminy w Urzędzie Miasta i Gminy w Złocieniu, pozwolił ustalić zasady współpracy m.in. dostępu do informacji publicznej, informowania o terminach pracy organów gminy.

Niestety od pierwszego numeru Tygodnika Pojezierza Drawskiego pojawiły się błędy i przekłamania w informacjach dotyczących funkcjonowania złocienieckiego samorządu gminnego: Rady Miejskiej w Złocieniu, Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec i podległych gminnych jednostek organizacyjnych.

Uwagi, kierowane bezpośrednio do redaktorów, dotyczące np. nieścisłości w nazewnictwie instytucji (najważniejszym organem gminy Złocieniec jest Rada Miejska w Złocieniu, a nie Rada Miasta i Gminy Złocieniec) czy danych adresowych (jednym z miejsc odbywania sesji RM jest "sala ZOK", która mieści się przy ul. Wolności a nie na Starym Rynku 3), nie zostały do dnia dzisiejszego uwzględnione. W kolejnych numerach tygodnika są one popełniane i chociaż są to błędy drobne, to ich ciągłe powtarzanie może spowodować wśród czytających niepotrzebne wątpliwości lub niezrozumienie.

Całkowitą dezorientację czytelników, wynikającą z nieprawdziwości podanych informacji, spowodowały następujące artykuły:

- w Tygodniku nr 10 z 10.12. ub. roku w artykule pt. "Wysokość stawek podatku od środków transportowych" podpisanym przez (t) podano, że stawki tego podatku "(...) zostały ustalone na sesji Rady 27 listopada 2003 roku. (...)". Podane stawki będą obowiązywały od 1 stycznia 2004 roku (...)". Tymczasem projekt uchwały w tym temacie został wycofany z porządku obrad i nie był w ogóle przedmiotem obrad XII Sesji RM.

otrzymane materiały na sesję (w tym projekt uchwały) posłużyły autorowi (t) do napisania tek-



Pan Kazimierz Rynkiewicz
p.o. redaktora naczelnego
Tygodnika Pojezierza Drawskiego

Sprawa: wniosek o sprostowanie wiadomości nieprawdziwych i nieściśłych, które ukazały się w Tygodniku Pojezierza Drawskiego.

stu, wprowadzającego zainteresowanych tą tematyką czytelników – podatników w błąd. Nieobecność lub nieuwaga autora (t) na sesji oraz brak weryfikacji tekstu spowodował złamanie podstawowych zasad, obowiązujących dziennikarza w jego pracy: rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Pracownicy urzędu muszą wyjaśniać zdezorientowanym podatnikom zaistniałą sytuację oraz informować ich o prawidłowych stawkach, obowiązujących od 1 stycznia b.r., biorąc na siebie odpowiedzialność za błędy dziennikarza.

W Tygodniku Nr 12 z 23.12. ub. roku w artykule pt. "Same dziewczyny, dwóch chłopaków" podpisanym przez *Reportera* napisano teksty o I Sesji Rady Młodzieżowej Miasta i Gminy Złocieniec i wyborach jej władz oraz przeprowadzono wywiad z Joanną Niewiadowską, jakoby wybraną Przewodniczącą Rady. Tymczasem nikt z nią nie rozmawiał, a Przewodniczącą została Aneta Kucal.

Ponieważ działalność rady Młodzieżowej Miasta i Gminy Złocieniec jest przedmiotem zainteresowania dzieci i młodzieży oraz ich wychowawców ze złocienieckich szkół, ze zdziwieniem i całkowicie zdezorientowani przyjęli zupełnie inne doniesienia od tych, które przekazał bezpośredni uczestnicy i obserwatorzy obrad sesji.

W wielu publikacjach jej autorzy (a może jeden autor) przekłamali wypowiedzi osób lub nieprawdziwie opisali zdarzenia m.in.:

- w Tygodniku Nr 10 z 10.12. ub. roku w artykule pt. "W październiku następni lokatorzy" podpisanym przez (notę) podano, że Zastępca Burmistrza "(...) obiecał na sesji, że zakleszczona ścianami własnego mieszkania lokatorka z Brzozowej będzie miała zwykle okno w ścianie, zaś w drugim budynku na tejże samej Brzozowej, w identycznym mieszkaniu od zaraz będzie okno w ścianie (...)". Istotnie Zastępca Burmistrza obiecał, ale przekazanie sprawy do załatwienia Prezesowi ZGM sp. z o.o. w Złocieniu, wskazując przy tym, że zmiany budowlane usytuowania okien w tych mieszkaniach wymagają przedtem zmiany projektu i uzyskania stosownych zezwoleń budowlanych. Przedstawiona w artykule obietnica może sugerować czytelnikom, a tym bardziej zainteresowanej mieszkance natychmiastowe załatwienie jej wniosku, a nie

skargi jak to wyraził (nota),

- w Tygodniku Nr 10 z 10.12. ub. roku w artykule pt. "Podróże krajowe i służbowe oraz inne opłaty i składki proporcjonalnie na 1 dziecko" podpisanym przez (a.s.) napisano, że uchwalona przez Radę Miejską w dniu 27.11. ub. roku, uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia wysokości opłaty za świadczenia prowadzonych przez gminę przedszkoli publicznych "(...) została przez Radę przyjęta jednogłośnie. W rzeczywistości Radni głosowali w tej sprawie niejednogłośnie: 5 za, 4 przeciw i 6 głosów wstrzymujących. Poza tym oczywistym nieprawdziwym przedstawieniem wyników głosowania, cały artykuł traktuje o nierzetelnym uzasadnieniu projektu uchwały i braku analizy kosztów, wrywkowo prezentując ich treść. Jeżeli autor artykułu miał zastrzeżenia i wątpliwości do treści projektu uchwały, uzasadnienia i dołączonej analizy kosztów za ostatnie cztery lata, dlaczego nie podzielił się swoimi uwagami z krytykowanymi w artykule urzędnikami i radnymi – może wyjaśniliby dziennikarzowi treść tych dokumentów (bo zajmowali się tym tematem od dwóch miesięcy) albo dlaczego nie przedstawił całego pakietu dokumentów, żeby sami czytelnicy mogli krytycznie ocenić ich zawartość i zasadność sprawy.

Niektóre informacje powtórzyły się o tej samej treści dwa razy np. informacja o zarządzaniu Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec o przeznaczeniu do sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz ich obecnych lokatorów i przeznaczaniu działki pod zabudowę przedszkola na Os. Czaplneckim. Treści obu informacji w Nr 10 i 12 są identyczne – czyżby autorowi (n) chodziło tylko o wynagrodzenie, bo druga w kolejności informacja mogła wzbudzić u zainteresowanych sprawą wątpliwość, czy aby Burmistrz nie chce sprzedać tych nieruchomości dwukrotnie. Można było uniknąć tego, gdyby autor (n) zapytał jaki jest cel zarządzania i jakie przepisy regulują obrót nieruchomościami zabudowanymi i gruntami pod zabudowę.

W wielu innych artykułach Tygodnika z Nr 10-12/2003 (bo te ukazały się w ostatnich 30 dniach), dotyczących życia publicznego gminy Złocieniec, pojawiają się zwykle informacje w tonie sensacji lub tajemniczości, wzbudzając u czytelników zdziwienie i niepotrzebne zaniepokojenie.

Złocieniec, 07.01.2004 roku

Ponadto artykuły podpisywane przez Tadeusza Nosela, a także opatrzone podpisami: tn, t, Ta, nota, n, tan, T.N., nt, tanos, wypełnione są sformułowania i epitetami obraźliwymi w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne m. in. Burmistrza M i G, Radnych, urzędników UM i G czy pracowników samorządowych jednostek organizacyjnych.

Przykładowe zwroty: "(...) każdemu chłopakowi - roztrópkowi pozwala szarogęsić się do woli. Także Waldemarowi Włodarczykowi popartemu bajeczną liczbą głosów w Złocieniu w głosowaniu na Burmistrza (...)", "(...) Były dyrektor ZOK-u Adam S., został wykończony przez złocieniecki układ samorządowo - mieszany, gdyż Burmistrz Waldemar Włodarczyk zaparł się, aby na czele ZOK-u stała absolwentka (nawet nie magister) kursu podstawowego sławetnej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Romana K. (...)", subiektywnie nadużywane przez w/w autorów (a może jednego autora), przedstawiają te osoby w ocenie czytelników w znaczeniu jednoznacznie negatywnym.

Zadaniem dziennikarza jest przedstawienie rzeczywistości, ale zgodnie z Prawem Prasowym obowiązany jest on do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzać zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości, a także dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

Panie Redaktorze Naczelnny Tygodnika Pojezierza Drawskiego, w piśmie wskazałem na przykłady nieprzeprzeżenia przez podległych Panu dziennikarzy, w tym szczególnie Tadeusza Nosela, zasad obowiązujących każdego dziennikarza w jego pracy. Dlatego wnoszę o dokonanie stosownych sprostowań w jednym z najbliższych numerów Tygodnika, a także proszę Pana o zwrócenie uwagi swoim podwładnym na większą powściągliwość w doborze sformułowań charakteryzujących opisywane osoby publiczne. W przypadku powtórzeń się opisanych zjawisk skieruję przeciwko Panu i Tygodnikowi Pojezierza Drawskiego sprawę na drogę postępowania sądowego.

Burmistrz Złocienica
Waldemar Włodarczyk

Amara to imię nadziei

WSCHÓD SŁOŃCA W ZŁOCIENIECKIEJ STADNINIE KONI

(ZŁOCIENIEC) Miasteczko nad Drawą i Wąsawą – Złocieniec, w którym problemy zaczęły przerastać mieszkańców. Tutaj każdy kolejny dzień jest niepokojąco podobny do dnia poprzedniego. Brak wizji lepszego jutra. Bezrobocie, beznadzieja, marazm. Ale, czy to sytuacja bezjakiiegokolwiek wyjścia?

Ulica Połczyńska w Złocieniu. Atrakcyjna trasa spacerowa. Prowadzi na Stadion Miejski. Do ścieżki rowerowej i nad słynne w Polsce jeziora. Jeszcze niedawno był tu też przystanek kolejowy; Grotniki. Dziś nie znajdziesz po nim nawet gruzu. Obok tego miejsca nadal piętrzy się stodoła pamiętająca przedwojenny i wojenny czas. To już cząstka historii miasta. Budynek wrósł w krajobraz. Czerwona cegła na tle lasu, skrawek ziemi, na niej budynek, który jeszcze jest, ale mi-

jające lata znaczą się coraz większą liczbą dziur w dachu i w murach.

Maj, 2002 rok. Na ścianie stodoły białe litery; JAZDA KONNA. Coś, czego w Złocieniu jeszcze nie było. A przecież z racji położenia miasta, pod kątem rozwoju turystyki, już dawno powinno być. Tamże niewielka grupa ludzi, która nie chce poddać się złocienieckiej bezsilności. Którzy chcą zrobić dla miasta coś istotnego, a jednocześnie zapewnić swój "bezrobotny" dzień powszedni.

Pierwszy sezon 2002/2003. Trudny, pełen zwątpień i problemów. Praca przerażająca kilka par rąk, ale jednocześnie bezinteresowna pomoc przyjaciół i - jakoś pomalutku do przodu, choć małymi krokami.

Nasi goście... Zainteresowani tym co robimy. Ludzie nam życzliwi, bardzo.

Wiek i umiejętności w jeździe nie grają roli – przecież jesteśmy tutaj po to, by się tego wszystkiego nauczyć. Nie liczyła się dla nas pozycja społeczna ani grubość portfela klientów, którzy byli zadowoleni z tego, że jesteśmy i robimy swoje; tu - w Złocieniu.

Poznaliśmy wspaniałych ludzi z różnych stron Polski. Z zagranicy również. Były bardzo smutne pożegnania lecz pozostajemy nadal w kontakcie, większość z nich powitamy z radością i w tym roku. Może to nie zabrzmia zbyt skromnie, ale – do tego co robimy – podchodzimy w sposób profesjonalny. Zapewniamy fachową obsługę, spokojne i zadbane zwierzęta, odpowiedni sprzęt. Oprócz nauki od podstaw mamy w ofercie jazdę rekreacyjną w różnych formach – a więc coś dla jeźdźców zawodowych.

Szkoła Jazdy Konnej AMARA, to nie tylko mój mąż Andrzej i ja. Cały ten pomysł na życie podsunęła nam nasza córka – Magda. Ona również przez cały czas dopinguje nas do działania. Bardzo ważną dla nas osobą jest Waldek Lubiński, który oprócz prowadzenia zajęć służy nam bezcenną radą i przyjacielską pomocą. Opiekę weterynaryjną nad zwierzętami zapewnia nam Jurek Możejko. Teraz otacza nas już coraz większe grono ludzi nam życzliwych – i to jest bardzo potrzebne.

Staraliśmy się, aby Złocieniec mógł się nami szcycić. By w folderach turystycznych każdy mógł zobaczyć naszą ofertę i skorzystać z niej. Wśród mieszkańców miasta jest wielu zainteresowanych tym, co robimy – cieszy nas to bardzo.

Marzenia? Mamy ich tak wiele ... pewnie jeszcze dużo czasu upłynie na ich realizacji.

Chcemy stworzyć małą bazę noclegową, zbudować krytą ujeżdżalnię, zorganizować kuligi, ogniska, (to na pewno już w zimie 2003/04). Ale najbardziej to chcemy zaistnieć wpisani na zawsze w krajobraz Złocienia. Marzymy o współpracy z miejskimi szkołami, z ośrodkiem w Bobrowie (hipoterapia). Dotychczas, dzięki życzliwości p. Teresy Włodarczyk – udało nam się podarować radość dzieciom ze świetlicy dydaktycznej – wychowawczej, której ona jest opiekunem.

Dodatkowe atrakcje zapewniamy złocienieckim przedszkolom w Dniu Dziecka. Dyrekcje szkół podstawowych nie są zainteresowane naszą ofertą. Tym bardziej dziwi mnie organizowanie wycieczek szkolnych do Stadniny w Łobzie, gdzie jest prawie to samo – tylko drożej.

Czasami zdarza mi się spotkać z ironicznym wręcz zdziwieniem, że nadal robimy swoje, choć jest ciężko i problemowo. Zgoda, utrzymanie 6 koni, stajni i obsługi na odpowiednim poziomie, to duże koszty przez cały rok. Dochód zaś (namacalny) istnieje w okresie letnim. Lecz nadal twierdzą, że należy robić to, co się lubi. Wtedy nawet łatwiej przełknąć niepowodzenie. Staraliśmy się przekonać ogarniającą z każdej strony bezsilność, monotonię...

U nas każdy dzień przynosi coś nowego, choć nie zawsze są to zmiany na lepsze. Ale każdy "chudy", zimowy miesiąc, wynagradza nam pierwszy wiosenny wschód słońca, inny o każdej porze dnia śpiew ptaków. Przytulone do naszych twarzy końskie głowy, ich rzenie – to dla nas "dziękuję". A, co najważniejsze – to zadowolone buzie młodych jeźdźców, ich uśmiech i zapach radości. Dla takich chwil warto...

Renata Żych

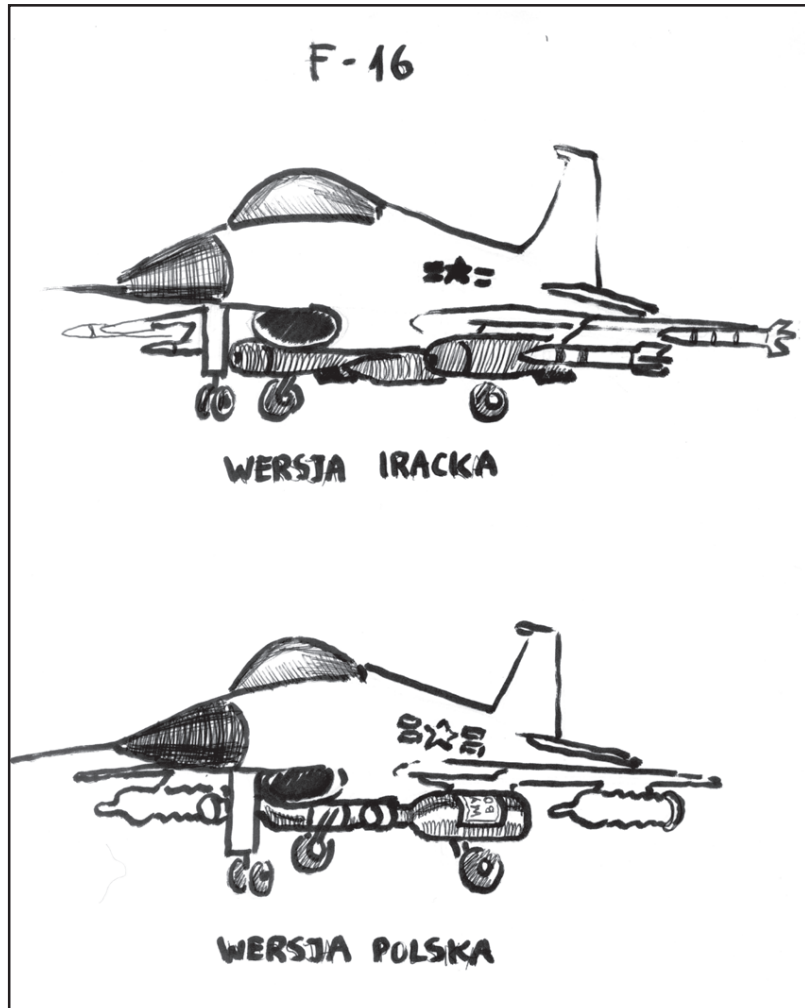
NATO – ROSJA,
A PÓŹNIEJ...ZŁOCIENIEC?

(ZŁOCIENIEC) Czy amerykańscy wojskowi zamieszkają w swoich bazach na terenie Polski? A jeśli tak, to jakie szanse na lokalizację tych baz ma Złocieniec? Czy w ogóle może liczyć się w tej grze? O "wróżbach" na ten temat pisaliśmy w poprzednim numerze. Z ostatnich kilkudziesięciu godzin doniesienia agencyjne są następujące.

Amerykanie ten temat omawiają w dziesięciu krajach. Rozmowy rozpoczęły od Polski i je akurat w tych dniach za-

kończyli. W doniesieniach agencyjnych bardzo ostrożnie mówi się o możliwościach lokalizacji baz na terytorium Polski. Jeśli już, to o miasteczku Powidz pod Poznaniem. Ale, jeszcze delikatniej, dodaje się, że i inne miejsca nie są wykluczone. W więc, w Złocieniu, trzymamy kciuki.

Bardzo tajemniczo do tych komunikatów jest dodawana informacja, że losy amerykańskich baz na terenie Polski zależą od rozmów NATO – Rosja. (n)



ogłoszenie

Urząd Skarbowy informuje
PODATNIKU

W związku z wprowadzoną zmianą numerów bankowych Naczelnik Urzędu Skarbowego w Drawsku Pomorskim przypomina o obowiązku aktualizowania przez podatników danych objętych zgłoszeniem rejestracyjnym, a więc również danych dotyczących rachunków bankowych. **Jedynie poprawne i aktualne dane o rachunkach bankowych podatników zapewniają usprawienie w dokonywaniu zwrotów nadpłat wynikających ze składanych zeznań podatkowych. W przypadku podatników prowadzących działalność gospodarczą będących jednocześnie podatnikami podatku od towarów i usług zwrot nadwyżki podatku naliczonego może być dokonany wyłącznie na rachunek bankowy związany z prowadzoną działalnością gospodarczą. Tak więc:**

1. Jeżeli prowadzisz działalność gospodarczą składając zeznanie podatkowe za 2003 r. dokonaj aktualizacji danych dotyczących rachunku bankowego dołączając do składanego zeznania podatkowego wypełnione zgłoszenie aktualizacyjne NIP-3,
2. Jeżeli prowadzisz działalność gospodarczą jako osoba fizyczna, aktualizacji danych dotyczących rachunku bankowego dokonasz składając wypełnione zgłoszenie aktualizacyjne NIP-1,
3. Osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej aktualizują dane dotyczące rachunku bankowego składając wypełnione zgłoszenie aktualizacyjne NIP-2.

LIST



Złocieniec, 14.01.2004 r.
**Redakcja Tygodnika
 Pojezierza Drawskiego**

W nawiązaniu do art. z 8.01.04 dot. projektu stworzenia 17-go województwa – środkowopomorskiego niniejszym oświadczam, że zgadzam się w całości z autorem tego artykułu (JOWINEM).

Nie podpisałem się pod apelem o taką zmianę administracji, mimo namów, oświadczając, że chętnie poprzę inicjatywę zmniejszenia województw do 4 - 6. Uważam bowiem, że mamy za dużo biurokratów (dwukrotnie więcej niż w 1989 r.) i dalsze powiększanie ich liczby nie służy dobrze społeczeństwu ani krajowi.

Nie chodzi już nawet o urzędni-

ków urzędów wojewódzkich czy marszałkowskich, lecz o urzędy towarzyszące (np. Woj. Zarząd Sanepidu, Woj. Zarz. Straży Pożarnej czy Bibliotek Publicznych, itp.) twierdząc, że przykładowo potrzebne są książki w bibliotece, a nie zwiększanie ciepłych posadok (z naszych podatków) dla dodatkowej armii "urzędasów" z Koszalina czy okolic.

Dlatego też w całości popieramy wypowiedź autora cytowanego na wstępie artykułu w Waszej gazecie.

Z wyrazami szacunku
 Stanisław K. Baliński
 Złocieniec

Z naszej poczty elektronicznej - wppp1@wp.pl



**Tygodnik Pojezierza Drawskiego
 red. naczelny p. Kazimierz Rynkiewicz**

Panie Kazimierzu!

Piszę z Drawska i chciałbym zainteresować Pana osobiście tematem, który od ośmiu już prawie lat staramy się tu zrealizować. Głównie chodzi o popularyzację Pojezierza Drawskiego jako alternatywy dla brudnych i zatłoczonych Mazur. W tym celu od lat staramy się o zgodę na budowę Stacji Wodnej, Przystani Żeglarskiej czy jakkolwiek inaczej to nazwiemy nad jez. Lubie w Gudowie. Nabyliśmy i zbudowaliśmy już kilka jachtów, zaczęliśmy prowadzić szkolenia żeglarskie, startujemy w ogólnopolskich regatach klasy 730 (www.730.sail.pl) - to taka nasza pierwsza liga żeglarska.

Zorganizowaliśmy nawet i całkowicie sfinansowaliśmy regaty tych jachtów w Gudowie. Niestety przychylność rajców wydaje się nas omijać. Na kolejne pisma albo nie otrzymujemy odpowiedzi albo, po interwencji w ich rodzimej partii proszeni jesteśmy na jakieś nieformalne spotkania z Burmistrzem, Komisjami i podkomisjami... Do niedawna ci mili ludzie zasłaniali się niechęcią Sołectwa do tej inicjatywy - pomijając już niestosowność legalną tej niechęci (teren należy do

Gminy, a nie Sołectwa) uzyskaliśmy ich przychylną opinię. Zaraz ruszamy na kolejne spotkanie w Ratuszu - to są już lata tych rozmów, a nasz zapał powoli stygnie... W tym samym czasie radni za pomocą prasy publikują rozpaczliwe żale, że oni by chcieli, ale nie inwestorów. Czy lokalny Tygodnik pod Pańskim dowództwem zechciałby zainteresować się tematem i ewentualnie roztoczyć nad naszym projektem tzw. patronat medialny? W sumie chodzi o nieszkodliwą politycznie rzecz: przystań nad ogromnym jeziorem, której tu nie ma, a być powinna, kilka dodatkowych miejsc pracy, popularyzacje gminy, organizacje młodych ludzi z okolic w klub żeglarski na naszym sprzęcie. Do dzisiaj oni nie mają co robić. "Wisienka" i pod sklep albo latem nad jezioro. To najbardziej popularny sposób spędzania czasu.

Pozdrawiam z Gudowa, gratuluję dotychczasowej odwagi i zapraszam do tematu - może będzie o czym pisać??? Załączam fotkę naszego jachtu.

Ścigamy się z poważnymi konkurentami.

Piotr Jermakow



KONKRETNA "KORBA"

**W Stargardzie radny SLD Jarosław
 Koziółek ogłosił, że "jest synem Boga"**



(STARGARD SZCZ.) "Cuda" dzieją się w stolicy powiatu stargardzkiego, mieście nad Iną - Stargardzie. Z jednej strony poseł Stanisław Kopeć z SLD i jego kłopoty ze skarbówką i prokuratorem (poseł kupił mieszkanie nie będące w chwili kupna mieszkaniem; ponadto podejrzany jest o wyłudzenie nienależnego odpisu podatkowego); z drugiej radny miejski z SLD - Jarosław Koziółek, który w ubiegłym tygodniu wydał oświadczenie, że "Jezus Chrystus obdarzył go Duchem Świętym" po to, by Koziółek mógł przygotować świat na Jego przyjście.

Jesienią 2003 roku Jarosław Koziółek był jeszcze radnym należącym do partii Prawo i Sprawiedliwość. Koziółek nie uznaje sobie praw do tego, by oddawano mu boską cześć. Twierdzi, że jest normalnym radnym.

Zdaniem części radnych ze Stargardu ze zdrowiem wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Jarosława Koziółka nie jest najlepiej. Zdaniem szefa powiatowego SLD w Stargardzie Szcz. Mirosława Dawidowicza z Koziółkiem wszystkim jest w porządku. (red.)

Oto pełna treść oświadczenia:



"Świadom odpowiedzialności osoby publicznej i wazący słowa oraz znający ich skutki oznajmiam wszem i wobec, że Ja, niżej podpisany będący w pełni władz umysłowych Jestem synem Boga Wszechmogącego, Jedyne i prawdziwego Boga Izraelitów, Polaków oraz wszystkich ludzi dobrej woli. Jezus Chrystus Jedyne Bóg odchodząc pozostał w Duchu Świętym wśród swoich dzieci mordowanych nieustannie przez świat. Ojciec Święty Jan Paweł II, wzywając na Placu Zwycięstwa (Warszawa, 1979 rok) Ducha Świętego, by odnowił oblicze ziemi, tej ziemi, spowodował, że Jedyne Bóg Jezus Chrystus obdarzył mnie w pełni swoim Duchem Świętym, bym mógł przygotować świat na Jego przyjście. Jest przy mnie Niepokalana Dziewica. Zwycięstwo nad szatanem i grzechem będzie Jej zwycięstwem. Ona pełna jest Ducha Świętego, jest Miłością Boga w Trójcy Jedyne, Ojca Syna i Ducha Świętego. Jezus Maryja - Pełnia Boskości".

Podpisał: Jarosław Rafał Stanisław Koziółek

LIST



Droga Redakcjo!

Jestem młodą kobietą przed trzydziestką. Od urodzenia mieszkanką Drawska Pomorskiego. Bardzo bym chciała, aby tym miastem rządzili uczciwi i mądrzy ludzie. Bez takich ludzi moje miasto nigdy nie stworzy młodym drawszczanom warunków umożliwiających normalne życie.

Abym normalnie żyć i mieć pracę, to trzeba z tego miasta wyjeżdżać. Praca w tym mieście jest tylko dla tych, co mają różnego rodzaju układy i znajomości z tymi co rządzą. Wystarczy przejrzeć się tylko temu, co już narobił burmistrz Ptak.

Swoją szkolną koleżankę, która była jego zastępczynią, gdy on był dyrektorem szkoły, zatrudnił w Urzędzie Miasta i Gminy na stanowisku do spraw społecznych i promocji.

Tak być nie może! Przecież ta kobieta, będąca z wykształcenia nauczycielką w szkole podstawowej, nie ma nawet zielonego pojęcia o tych sprawach.

Albo inny pracownik, który pracował poprzednio w Urzędzie Skarbowym w Drawsku Pomorskim, został zatrudniony przez burmistrza Ptaka na stanowisku inspektora do spraw sportu, którego w urzędzie wcześniej nie było i nadal nie jest ono w nim potrzebne. Pracownik ten nigdy w życiu nie miał nic do czynienia ze sportem. Nawet nie ukończył żadnej szkoły wyższej dającej mu uprawnienia do zajmowania stanowisk związanych ze sportem.

Tylko te dwa przykłady świadczą bardzo źle o burmistrzu Ptaku, który wydaje nasze, a nie swoje, pieniądze na utrzymanie na zbędnych stanowiskach niekompetentnych osób. Tak dalej być nie może! Dlaczego radni miejscy nic nie robią, aby przeszkodzić burmistrzowi Ptakowi w podejmowaniu takich decyzji zasługujących na społeczne potępienie.

Czytam Waszą gazetę od samego początku. Uważam, że jest niezła, ale byłaby dużo lepsza, gdyby było w niej więcej zdjęć.

10 grudnia 2003 roku spacerowałam nad jeziorem Okra. To, co zobaczyłam na ulicy Okrzei, po prostu mnie poraziło. Tylko człowiek bez wyobraźni i poczucia piękna mógł wydać tak bezmyślną decyzję o okaleczeniu starych i zabytkowych drzew rosnących przy tej ulicy. Koniecznie opublikujcie w Tygodniku zdjęcie tej ulicy z tymi pozostałościami byłych pięknych drzew. Zróbcie też zdjęcia spichlerzowi w Jankowie koło Drawska. Nie wszyscy mieszkańcy Drawska Pomorskiego tam byli i nie wiedzą, jak wygląda obecnie ten zabytek.

W Nowym Roku 2004 życzę Redakcji i wszystkim jej współpracownikom bardzo dużej sprzedaży Tygodnika oraz zdrowia i wszystkiego najlepszego.

Wierna czytelniczka
 Z Drawska Pomorskiego
 Róża Jot

Za kolędę dziękujemy

CICHA MOC

(ZŁOCIENIEC) Już od pierwszych dni grudnia miasto nad Drawą i Wasawą zaczęło przystrajać świątecznymi światłami. W centrum Złocieńca, na skrzyżowaniu centralnych ulic miasta, stanęła choinka. Przy wszystkich przedświątecznych dekoracjach uwijali się strażacy z bardzo aktywnej w życiu miasta Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przy Ratuszu usytuowano licznie, rozzinnie odwiedzaną "stajenkę betlejemską".

Najświętszej Maryi Panny, stajenkę usytuowano u stóp ołtarza. Pojawiły się w niej nowe figurki każdemu znanych postaci. Dni Bożego Narodzenia spowiły starannie do nich przygotowane miasto. Pasterki odprawiono dwie. O 22.00 i o północy. To dlatego, że przecież wielu z nas chciało być tej nocy przez telewizję także z Papieżem Janem Pawłem II.

W Dzień Trzech Króli, staraniem Złocienieckiego Ośrodka Kultury, teatr z Wrocławia dał miejscowej publiczności spektakl nawiązujący do tych wydarzeń sprzed ponad dwóch tysięcy lat. Mimo mrozu publiczność spowita w aurę złocienieckiego wieczora, na Starym Rynku z przejęciem odbyła długa podróż w czasie, aż do dni swych trudnych i obecnych.

Każdego roku, właśnie w tych dniach stycznia, pani mgr Ewa Gadzina, właścicielka renomowanego Ogniska Artystycznego, skrzykuje swoich pracowników do koncertu dla całego miasta. Miejscem koncertu jest zawsze kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej

Maryi Panny. W tym roku wydarzenie przygotowali nauczyciele na co dzień pracujący w Ognisku. Małżonek pani Ewy, także nauczyciel muzyki, pan Antoni. Pani Anna Borowska. Państwo Dorota i Bernard Gadzina, spokrewnieni z państwem Ewą i Antonim.

W podziękowaniu po koncercie, proboszcz parafii ksiądz Leonard Bandosz, dziękując artystom nie krył zaskoczenia: - Tak wzruszający i tak bogaty koncert - mówił - tak bogaty, że aż do zdziwienia doprowadzający wielkiego. -

I rzeczywiście. Arcybogaty. Wzruszający. Na cały rok dający siłę. Cichą moc. Państwu, z tego cichutko płonącego Ogniska, i wszystkim innym Państwu - za takie święta Bożego Narodzenia w Złocieńcu, w imieniu mieszkańców Złocieńca, przez nich gorąco upoważniani, DZIĘKUJEMY.

Dalej już tylko - punkt po punkcie - scenariusz koncertu pt. Kolędowna Małemu". By dać obraz tej złocienieckiej "bogatości" i, mimo wszystko, jej mocy. Cichej. Wszystko to 18 stycznia, a było to w Złocieńcu już po raz jedenasty z rzędu. Brawo.

1. Zespół wokalny "Atomówki" - Dzień jeden w roku. 2. Powitanie, dyrektor Ogniska mgr Ewa Gadzina. 3. Łukasz Żółędzki - Bóg się rodzi; keyboard 4. Bartłomiej Hołownia - Lulajże Jezuniu; gitara i wokal 5. Marta Babicka - Mędrcy świata; fortepian 6. Trio gitarowe (B. I. P. Hołownia, J. Bagińska) - Wśród nocnej ciszy. 7. Natalia Gadzina - Tobie mały Panie; vocal. 8. Marcin Mochol - Anioł pasterzom mówił; keyboard 9. Duet (skrzypce + fortepian) A. Babicka, N. Gadzina - Wśród nocnej ciszy 10. Zespół wokalny z Nowego Worowa - White Christmas 11. Izabela Sitarska - Cicha noc; keyboard 12. Zespół instrumentalny (skrzypce, keyboard, gitara) - Pójdźmy wszyscy do stajenki 13. Zespół wokalny "Anastazis" - Przekażmy sobie znak pokoju 14. Maciej Hułubczak - Tryumfy; fortepian 15. Monika Moczarska - Z narodzenia Pana; keyboard 16. Zespół wokalny "Anastazis" - Do szopy 17. Trio gitarowe (P. Klukowski, M. Moczarski, J. Kur) - We wish you 18. Marcin Wilski - Wesoła nowina; keyboard 19. Kwartet gitarowy (P. Klukowski, M. Sochacki, B. I. P. Hołownia) - Jezus Malusieńki 20. Agnieszka Byszewska - Pójdźmy wszyscy do stajenki; fortepian 21. Zespół wokalny "Atomówki" - Pastoralka 22. Aleksandra Wojtaszek - Mizerna, cicha; keyboard 23. Katarzyna Szreder - Przybieżeli do Betlejem; fortepian 24. Duet trąbek (Mariusz Dołycki, Antoni Gadzina - Z narodzenia Pana 25. Bartłomiej Ługowa - Jezus Malusieńki; keyboard 26. Zespół instrumentów dętych - Wśród nocnej ciszy 27. Natalia Gadzina - The magic of Christmas day; vocal 28. Zakończenie. Podziękowanie. Przedstawienie wszystkich uczestników koncertu. 29. Wspólne z wiernymi odśpiewanie kolędy Przybieżeli do Betlejem 30. Za kolędę dziękujemy.

Zespół instrumentów dętych w składzie: Marcin Czutko, Krzysztof Czutko, Jarosław Dołycki, Mariusz Dołycki, Antoni Gadzina.

Gościnnie w koncercie udział wzięli: zespół wokalny "Atomówki" ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Złocieńcu (Natalia Gadzina, Magdalena Małecka, Karolina Ostrowska), zespół wokalny z Gimnazjum w Nowym Worowie, zespół wokalny "Anastazis" działający przy parafii pw. WNMP w Złocieńcu. Za kolędę dziękujemy.

Tadeusz Nosel



Stajenka stanęła również na podwórku starej, nieczynnej cegielni, zwanej "zamkową", w której miejsce dla siebie znalazł kościół nowej w Złocieńcu parafii pod wezwaniem św. Jadwigi.

W kościele parafii pw. Wniebowzięcia

właśnie w tych dniach stycznia, pani mgr Ewa Gadzina, właścicielka renomowanego Ogniska Artystycznego, skrzykuje swoich pracowników do koncertu dla całego miasta. Miejscem koncertu jest zawsze kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej

WYSTAWA MALARSTWA ANDRZEJA KŁONICY



(DRAWSKO POM.) W dniach 13-30.01.2004r. w Drawsko-Pomorskim Ośrodku Kultury odbywa się wystawa prac malarskich Pana Andrzeja Kłoniczy.

Artysta przygodę z malarstwem zaczął na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Początkowo eksperymentował z farbami wodnymi potem stopniowo zaczął malować farbami olejnymi i tą techniką pracuje do dziś.

Jest typowym malarzem pejzażu. Tematem jego obrazów są okoliczne lasy, pola, jeziora. Jako mieszkaniec Złocieńca, urokliwego miasteczka nad Drawą, ma stały kontakt z piękną przyrodą ziemi drawskiej.

Uczestniczył w wielu znacznych plenerach połączonych z wystawami poplenerowymi. Brał udział w spotkaniach ze sztuką wciąż doskonaląc swój warsztat. Zawsze obecny na jarmarkach, kiermaszach i imprezach kulturalnych umożliwiał innym kontakt ze swoją twórczością. Jego prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą. Serdecznie zapraszamy do oglądania wystawy.

Ze strony www.drawsko.pl



reklama

TOYOTA

Śnieg pada na jej widok

Promocja rocznika 2003

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH

✓ KREDYT, LEASING, UBEZPIECZENIE

SERWIS BLACHARSKO - LAKIERNICZY

✓ SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH I AKCESORIÓW

TOYOTA COROLLA została uznana w raporcie TÜV za jedno z najbardziej niezawodnych aut świata. A przy tym - jak świetnie wygląda! Nie tylko śnieg pada na jej widok. **Możesz być dumny.**

www.toyota.pl

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702, dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701 www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

Wyzwolenie to nie było

TAKA WOLNOŚĆ JACY NIEWOLNICY

Od wielu lat na ziemiach, na których przyszło nam mieszkać, co roku obchodzimy tak zwane "dni wyzwolenia" miast. Szczecinek, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski i inne. Dlaczego – wyzwolenia, a nie np. zniewolenia, czy jakoś tam inaczej?

W miniony poniedziałek, w radiowych Sygnałach Dnia Programu I Polskiego Radia, odbyła się na ten temat kilkuminutowa dyskusja między historykami. Tu dajemy jej wierny zapis. Nadmienimy, że np. w Szczecinku, także w Szczecinie, zrezygnowano z kompletnie niezrozumiałego w tym kontekście pojęcia nierozzerwalnie łączącego się z terminem - wolność. Trzeba mieć jej tylko mętne pojęcie, także potrzebę, aby trwać przy do cna zaborczej aparaturze pojąć. Cóż, taka wolność, jacy niewolnicy! Dotyczy to też, jak do tej pory, niestety i nas złocienian.

ZAPIS

**"Warszawa w 1945 roku
była miastem wymarłym".**

Prawdziwa bitwa o polską stolicę rozegrała się bowiem kilka miesięcy wcześniej. Podczas Powstania Warszawskiego. Wówczas oddziały radzieckie biernie obserwowały zagładę miasta. Jak zatem ocenić obecność Armii Czerwonej na ziemiach polskich? Czy było to wyzwolenie, czy nowa okupacja?

Paweł Lekki zaprosił do studia historyków; dra Antoniego Dudka, profesora Jerzego Holzera i profesora Pawła Wieczorkiewicza.

Czy była to okupacja, czy wyzwolenie? – zapytał.

Prof. Paweł Wieczorkiewicz: Jeśli popatrzeć na sposób walki Armii Czerwonej, to w ogóle nie byłoby powodów do żadnych salutów, bo ona dzięki przyjętej taktyce wyzwała morza ruin. Czy były to miasta rosyjskie, czy miasta niemieckie, czy miasta polskie.

Armia Czerwona nie była tą armią, która specjalnie przejmowała by się losami ludności cywilnej czy ocaleniem jakichś fragmentów miast. Natomiast, jest to problem; czy ocalenie, czy okupacja?

Problem jest w tym, że należałoby znaleźć jakieś słowo pośrednie. Bo, niewątpliwie, wyzwolenie to nie było. I to z wielu powodów. Narzucono nam system władzy, którego my, jako Polacy, jako żywo, na pewno byśmy nie wybrali i to z bardzo różnych względów, gdyby nas wyzwoliła inna armia.

Natomiast słowo "okupacja" natychmiast budzi opór, bo kojarzy się z okupacją wcześniejszą. Niewątpliwie rzeczywistość Polski powojennej była rzeczywistością inną niż ta z lat 1939 – 45. Na wyzwolenie się zdecydowanie nie zgadzam, na okupację tak, ale z uwzględnieniem tej różnicy, o której mówiłem.

Prof. Jerzy Holzer: Ja się zgadzam z tym, że nie było to wyzwolenie, ani nie była to okupacja. Jednak coś innego. Na tych terenach na zachód od Bugu. Ja natomiast mam wątpliwości czy nie

można tego terminu "okupacja" stosować do Polaków na wschód od Bugu. Poczuli się oni pod drugim z kolei jarzmem i właściwie w podobny sposób byli traktowani. Ale to już jest inna sprawa.

Ale, jeżeli już mówimy o Polakach zabużańskich, to ja bym powiedział, że w tej sytuacji dla wielu z nich przyjscie Niemców po koszmarze lat 1939-41 było wyzwoleniem. Potem to się układało różnie. Nie zawsze, zresztą, tak źle dla Polaków oczywiście. To oczywiście była druga okupacja, mam tu na myśli nadejście Armii Czerwonej. Ja bym zaproponował kompromisową formułę – wyzwolenie od Niemców z elementami nowej okupacji, ale na innych zasadach. Nie znajdziemy chyba słowa pośredniego. "Miękkie wyzwolenie" traci płytkim socjologizmem.

Doktor Antoni Dudek: Chcę zwrócić uwagę, że po wojnie trzeba patrzeć na dwa etapy tego "peerelu". Okres do roku 1956 i po tym roku. Inaczej wszystko wyglądało na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a inaczej po roku 1956.

Redaktor prowadzący: Dlaczego stosują panowie termin "miękką okupacją". Przecież dla wielu Akowców była to prawdziwa okupacja. Wielu Akowców przypląciło ją życiem.

Prof. Paweł Wieczorkiewicz: Jasne. Tylko, że tutaj mówimy o odczuciu całego społeczeństwa. Jednak dla przeciętnego mieszkańca Generalnej Guberni, zwłaszcza Warszawy, czy dla byłych warszawiaków, to, że odeszli Niemcy, to było szczęście. Może nie uchodzi tak powiedzieć, ale to była radość jednak.

Prof. Jerzy Holzer: Ja myślę, że jednak tak naprawdę, ta sytuacja, która istniała w 1944 na części ziem, później nareszcie, najpewniej dałaby się scharakteryzować jako protektorat, choć nigdy formalnie protektoratem nie była. Nie okupacja, tylko protektorat.

Doktor Antoni Dudek: To określenie, którego użył pan profesor, bardzo mi się podoba. Ja studentom mówię nie tyle o protektoracie, ile o kolonii. Kolonia to czas między 1945 i 1956. Po 1956 roku staliśmy się dominium. Ale, rzeczywiście, słowo protektorat też bym odnosił do tego pierwszego okresu.

Profesor Paweł Wieczorkiewicz: Tak. 1944-45 to tu można dopatrzeć się elementów okupacji. Wszzechwładne NKWD, to jednak praktycznie nie Polacy rządzą. Potem ta władza została oddana. I to jest przecież Królestwo Polskie po 1864 roku. Mniej więcej taki sam zakres samodzielności. Potem wracamy do Królestwa Kongresowego, autonomicznego. To "peerel" gomułkowski i gierkowski, tylko nie było Wielkiego Księcia Konstantego. Był Konstanty Rokossowski, tylko że wcześniej.

Przyc. (tn)

LIST

Złocieniec, dnia 12 stycznia 2004 r.



Pan Kazimierz Rynkiewicz
p.o. redaktora naczelnego
TYGODNIKA POJEZIERZA DRAWSKIEGO

W związku z opublikowaniem na łamach Tygodnika Pojezierza Drawskiego listu otwartego Pana Marka Skotnickiego w sprawie rzekomych praktyk nepotycznych stosowanych na terenie Gminy Złocieniec, uprzejmie proszę o opublikowanie odpowiedzi na wystąpienie Pana Skotnickiego również na łamach tego Tygodnika.

W załączeniu treść odpowiedzi.

Pan Marek Skotnicki

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 10 grudnia 2003 roku nawiązujące do pisma Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec z dnia 24 listopada 2003 roku, Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec wyjaśnia, co następuje:

Odnosząc się do pkt. 1 i 2 Pana pisma, zadziwiająco jest twierdzenie, jakoby nie interesowały Pana kontakty rodzinne i powiązania nieformalne, jakie, Pana zdaniem, występują w jednostkach organizacyjnych gminy Złocieniec, skoro to ten temat właśnie jest dominujący w Pana korespondencji, a ponadto osoba wskazująca na występujące, jej zdaniem, nepotyczne praktyki przy zatrudnianiu pracowników, zobowiązana jest wskazać o jakich pracowników chodzi oraz jakie powiązania rodzinne, czy towarzyskie były podstawą ich zatrudnienia przy wskazaniu naturalnie braku merytorycznego przygotowania tych osób do objęcia konkretnego stanowiska.

Niemniej jednak nawiązując do Pana twierdzeń, iż "wszyscy wokół wiedzą o kogo chodzi, tylko Burmistrz nie", to w poprzednim piśmie chciałem uniknąć skompromitowania Pana jako autora stawianych zarzutów, gdyż rozmowa na narzuconym przez Pana poziomie mi nie odpowiada, lecz zgodnie z Pana wyraźnym życzeniem i za zgodą osób wskazanych poniżej podaję, co następuje:

Wskazany przez Pana pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Złocieniu – Skarbnik Gminy Złocieniec został zatrudniony na stanowisku głównego księgowego Urzędu 16 października 1989 roku przez ówczesnego Naczelnika Miasta i Gminy, a w dniu 20 czerwca 1990 roku został powołany na stanowisko Skarbnika Gminy Złocieniec przez Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec Lecha Rogalińskiego.

Nie da się przy tym nie zauważyć, iż w okresie od 20 czerwca 1990 roku do 5 lipca 1994 roku pełnił Pan funkcję Zastępcy Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec i miał Pan możliwość wpływu na weryfikację tej decyzji, czego Pan nie uczynił.

Natomiast mąż Pani Skarbnik pozostaje w zatrudnieniu w Zakładzie Ciepłownictwa Spółce z o.o. w Złocieniu od 1 sierpnia 1985 roku po przejściu jego poprzedniego zakładu pracy przez poprzednika prawnego Zakładu Ciepłownictwa Sp. z o.o. w Złocieniu – zakład budżetowy. Także obecnie Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec nie widzi podstaw do składania wniosku o odwołanie Skarbnika Gminy w związku z opisywaną przez Pana sytuacją.

Zauważyć należy dalej, iż siostra Pani Skarbnik została zatrudniona przez Kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złocieniu w dniu 1 października 1992 roku, a ciotka Pana Dobroń w Urzędzie Miasta i Gminy w Złocieniu w dniu 15 kwietnia 1993 r., tj. także w okresie kiedy to Pan, jako zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec miał wpływ na kształtowanie tak krytykowanej przez Pana obecnej polityki kadrowej.

Jeśli chodzi o Prezesa Zakładu Gospo-

darki Mieszkaniowej Spółki z o.o. w Złocieniu (zaznaczyć należy, iż jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, czego Pan nie zaznacza), to został on zatrudniony w zakładzie budżetowym gminy Złocieniec – poprzedniku prawnym ZGM Spółki z o.o. w Złocieniu po przeprowadzeniu konkursu, do uczestnictwa w którym gorąco go Pan osobiście namawiał.

W tym miejscu informuję Pana uprzejmie, iż do dnia 9 grudnia 2003 roku w związku z nowelizacją ustawy o gospodarce komunalnej, powoływanie o odwoływanie zarządów spółek komunalnych jest wyłączną kompetencją rad nadzorczych tych spółek, a zatem w chwili sporządzania przez Pana ostatniego pisma informacje na ten temat były już zdecydowanie nieprawdziwe.

Nie zmienia to jednak faktu, że Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec nie stwierdził stosowania przez Prezesa ZGM Spółki z o.o. praktyk nepotycznych przy obsadzeniu zależnych od niego stanowisk.

Uwagi powyższe dotyczą także Prezesa Zakładu Usług Komunalnych Spółki z o.o. w Złocieniu, który to zatrudnił na stanowisko głównego księgowego Pana Jana Rudego, który to nie jest członkiem jego rodziny.

Odnosząc się do pkt. 3 Pana pisma zauważyć należy, iż pracodawcą w stosunkach pracy z pracownikami Urzędu Miasta i Gminy w Złocieniu jest Urząd Miasta i Gminy w Złocieniu, co wynika z przepisów kodeksu pracy i konstrukcji prawnej przyjętej w ustawie o samorządzie gminnym.

Zgodnie z zapisem art. 33 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. Zm.), burmistrz jest kierownikiem urzędu wykonującym uprawnienia zwierzchnika służbowego w stosunku do pracowników urzędu i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych.

W ramach posiadanych uprawnień w tym zakresie Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec nie potrzebuje zasięgać żadnych informacji od jakiegokolwiek pracownika Urzędu Miasta i Gminy w Złocieniu i zauważyć należy, iż żadna z osób objętych zakresem normowania art. 33 ust. 5 cyt. wyżej ustawy nie należy do rodziny Burmistrza Miasta i Gminy Złocieniec, a także żadne względy poza merytorycznymi nie leżały u podstaw ich zatrudnienia.

Odnosząc się zaś ponownie do Pana wywodów na temat powoływania i odwoływania zarządów spółek, to jeszcze raz odsyłam do odpowiednich uregulowań prawnych, do których pewnie wstyd się Panu przyznać, ale po prostu Pan nie zna.

Podsumowując, należy jeszcze zwrócić uwagę, iż niedopuszczalne jest, aby osoba, która nawołuje do wprowadzenia pewnych moralnie akceptowanych praktyk lub do zaprzestania praktyk godzących w powszechnie przyjęty system wartości, sama stosowała te praktyki wykorzystując swoją pozycję i pewne powiązania nieformalne.

Uprowadzając Pana zapytanie w przedmiocie o jakie "powiązania nieformalne" chodzi, to informuję, iż każdy z Pana i moich wyborców doskonale się w nich orientuje, a więc i Panu nie wypada im zaprzeczyć.

Do wiadomości:

- Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego
- Burmistrz
mgr inż. Waldemar Włodarczyk

LIST



KTO ZAWŁASZCZYŁ ZŁOCIENIEC I JAK TO ZROBIŁ? I JESZCZE COŚ: I CO Z TEGO MA? I CZYJE TO JEST? A CO NA TO BURMISTRZ MIASTA???

Pan Waldemar Włodarczyk
Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec

Panie Burmistrzu

Drugiego grudnia 2003 roku otrzymałem od Pana odpowiedź na moje pytania, jakie skierowałem do Pana w liście otwartym datowanym w październiku 2003 r. Treść udzielonej mi przez Pana odpowiedzi po raz kolejny dowodzi, że unika Pan jak ognia zajęcia konkretnego stanowiska w poruszanej przeze mnie sprawie, albo udaje Pan, że zupełnie nie rozumie, czego dotyczyły te pytania.

Przypominam Panu, Panie Burmistrzu po raz kolejny treść tych pytań:

W jaki sposób, Pan Burmistrz, jako najwyższy organ władzy wykonawczej w gminie, kierujący i nadzorujący prowadzenie polityki kadrowej w jednostkach organizacyjnych gminy, przeciwdziała prywatności, nepotyzmowi oraz powiązaniom nieformalnym, jakie tam występują?

Jakie konkretne działania podjął Pan Burmistrz lub podejmie, aby te nieprawidłowości usunąć?

Nie sadzę Panie Burmistrzu, że jest Pan autorem treści tej odpowiedzi pomimo widniejącego tam Pana podpisu, gdyż merytoryczna zawartość tej części tekstu, która stanowi odpowiedź na moje pytania jest kompromitująca i stawia Pana Burmistrza w pozycji osoby, która nawet nie zna swoich podstawowych obowiązków, a zawdzięczać to Pan może osobie, która zredagowała odpowiedź.

A teraz konkrety:

1. W treści mojego listu – zapytania, nie odnosiłem się do zwiększania zatrudnienia w jednostkach organizacyjnych gminy, chociaż takowe postępuje, a do zatrudniania w tych jednostkach osób z kręgu kilku rodzin o bliskim stopniu pokrewieństwa i powinowactwa, co stwarza wręcz mafijny charakter w strukturach jednostek organizacyjnych gminy pogłębiający nepotyzm, ugruntowujący prywatę i powiązania nieformalne tam występujące. Przykładów tego jest aż nadto, tylko trzeba je chcieć widzieć.

2. W Pana odpowiedzi pisze Pan o tym, że cyt.; ... analizuję powiązania rodzinne i towarzyskie pracowników różnych jednostek organizacyjnych gminy Złocieniec nie indywidualizując ich.

Otóż, Panie Burmistrzu, mnie nie

interesują tego typu kontakty i powiązania, to jest sprawa tych ludzi i tych rodzin. Społeczeństwo Gminy Złocieniec zbulwersowane jest natomiast prowadzoną w jednostkach organizacyjnych gminy polityką personalną, jaka tam jest uprawiana i to wyraźnie akcentowałem w moim liście. Myślę, że tylko ten, co nie chce wiedzieć, nie wie o kogo chodzi.

Ponieważ Pan Burmistrz należy do tego grona, to przybliżyłem te osoby: Pan Prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, Pan Główny Księgowy Zakładu Usług Komunalnych, Pani Skarbnik Gminy.

Siatkę, jaka powstaje wokół tych osób i jeszcze kilku innych, niech rozrysowuje sobie już sam Pan Burmistrz. Kto, kogo i gdzie zatrudnił na zasadzie "Ja Twojego, Ty mojego" to wiedzą Wszyscy z wyjątkiem – o dziwo – Pana Burmistrza!

3. Całkowitą nieprawdą jest to, że; cytuję z Pana odpowiedzi: Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec nie jest stroną stosunku pracy z pracownikami jednostek organizacyjnych gminy Złocieniec.

A czy Panie Burmistrzu Urząd Miasta i Gminy to nie jednostka organizacyjna gminy?

A kto zawiera umowy z pracownikami Urzędu, czy to aby nie Burmistrz?

A kto, Panie Burmistrzu, pełni rolę zgromadzenia wspólników w stosunku do naszych spółek gminnych, kto w imieniu gminy jest jak gdyby właścicielem spółek, czy to nie pan burmistrz?

Jeżeli właściciel spółki może w każdej chwili zmienić prezesa spółki, zmienić radę nadzorczą spółki, to Pan nie może wyegzekwować właściwej polityki personalnej w spółkach? Wstyd się do tego przyznać!

A czy w stosunku do innych kierowników jednostek organizacyjnych w gminie nie jest Pan ich przełożonym?

Metoda jest prosta, jeżeli kierownik jednostki organizacyjnej gminy traktuje taką jednostkę (spółkę, zakład, szkołę, ośrodek) jak własne prywatne poletko, na którym co chce, to robi, to zmienia się kierownika. Zezwalając natomiast na to, co się tam dzieje przyczynia się Pan do wspierania prywaty i nepotyzmu, a nie tego oczekiwali od Pana Ci Wyborcy, którzy oddali na Pana swoje głosy.

Oczekuję od Pana, Panie Burmistrzu, zdecydowanego i radykalnego rozwiązania tego problemu.

Z poważaniem

Radny Rady

Powiatu Drawskiego

Marek Skotnicki

LIST



Pan Marek Skotnicki

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 21 października 2003 roku, w którym analizuje Pan powiązania rodzinne i towarzyskie pracowników różnych jednostek organizacyjnych gminy Złocieniec nie indywidualizując ich, Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec informuje Pana, iż w ostatnim okresie w jednostkach organizacyjnych gminy Złocieniec nie zostało zwiększone zatrudnienie, poza nielicznymi przypadkami związanymi np., z faktem odejścia pracowników na emeryturę lub wygaśnięcia stosunku pracy z innej przyczyny, zaś zdecydowana większość stosunków pracy została nawiązana w czasie poprzednich kadencji władz samorządowych.

Ponadto, informuję Pana, iż Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec nie jest stroną stosunku pracy z pracownikami jednostek organizacyjnych gminy Złocieniec.

Jeżeli chodzi zaś o działania mające na celu likwidację bezrobocia w Powiecie Drawskim, to informuję Pana, iż Urząd Miasta i Gminy Złocieniec, wspólnie z Zakładem Usług Komunalnych Spółka z o.o. w Złocieniu, w okresie od listopada 2002 do listopada 2003 zrealizował następujące zadania mające na celu likwidację bezrobocia na terenie gminy Złocieniec:

1) Realizacja zadań w ramach robót publicznych (okres zatrudnienia od 2 do 5 miesięcy) – 145 zatrudnionych,

2) Realizacja prac w ramach organizowania grup interwencyjnych - 39 zatrudnionych,

3) Zatrudnienie w ramach odbywania stażu – 63 zatrudnionych.

Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec informuje Pana również, iż wiele osób spośród wskazanych wyżej, znalazło stałe zatrudnienie, i jak same to oceniają, głównie dzięki umiejętnościom uzyskanym w Urzędzie Miasta i Gminy w Złocieniu.

Obecnie Burmistrz Miasta i Gminy Złocieniec czyni dalsze starania o pozyskanie środków na realizację ww. form zatrudnienia i poszukuje nowych rynków pracy dla mieszkańców gminy Złocieniec, nie wyłączając rynków zagranicznych, czego wymierne efekty można obserwować już obecnie.

Burmistrz mgr inż.

Waldemar Włodarczyk

“TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO”
czytasz i wiesz

Chcesz coś kupić
lub sprzedać?

ZAMÓW
OGŁOSZENIE
DROBNE

odwiedź naszą
redakcję, lub zadzwoń

NIE ŻAŁUJ
DROBNYCH



(094) 36 722 44

ZŁOCIENIEC
UL. I DYWIZJI WP 8
(internat ZSP)



Domu Młodzieży w Trzcińcu

Nasze plany to budowa szkoły

(TRZCINIEC, gm. Czaplinek) Nieczęsto mamy okazję spotykać w dzisiejszych czasach ludzi zadedykowanych idei niesienia pomocy innym. Raczej rzeczywistość, która nas otacza dostarcza więcej przykładów ludzi oczekujących na pomoc, niż samych jej udzielających. Ludzi o wielkich sercach i wielkim duchem spotykamy w każdej epoce naszych czasów. Nie ubiegają się oni o zaszczyty, splendor, chwałę czy szacunek. Ich służba jest bezinteresowna. Wystarczy nadmienić tylko kilku np. bł. Matka Teresa z Kalkuty, św. Franciszek Salezy czy św. Jan Bosko. Ich działalność trwa do dzisiaj, ma swoich kontynuatorów. Rzadko jednak znamy tych, którzy kontynuują z dzieła na co dzień. Ludzie ci żyją często obok nas, dzieląc smutki i radości innych.

„Jestem salezjaninem, jako wychowawca pracuję od 5 lat - zaczyna rozmowę z nami kleryk Wiesław Psionka, który asystuje młodzieży i pomaga ks. Leszkowi Ziolo w prowadzeniu Domu Młodzieży w Trzcińcu. Swoje doświadczenie zdobywałem, ucząc i wychowując młodzież w szkole podstawowej, średniej oraz w burse salezjańskiej w Szczecinie. Byłem także kilka lat kuratorem sądowym. Tutaj, w Trzcińcu nastąpiła kwintesencja mojej pracy zawodowej, tu mieszkam i pracuję, przebywam cały czas z młodzieżą. Oprócz mnie pracują tu jeszcze siedmiu wychowawców świeckich oraz czterech księży. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że dzieło prowadzone przez księży salezjanów w Trzcińcu to trzy placówki: Salezjański Ośrodek Wychowawczy, który mieści się w pałacu w Trzcińcu, oraz Bursa i Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego w Broczynie. Pierwotną placówką jest pałac w Trzcińcu, który funkcjonuje od 12 lat. Został on założony przez panią Zofię Langowską (charyzmatyczkę, uzdrowioną dzięki wstawiennictwu św. Jana Bosko) dla młodzieży zaniedbanej, zarówno dziewcząt jak i chłopców. Po chorobie powiedziała, że cokolwiek zrobi, zrobi to dla ubogiej młodzieży księdza Bosko. Ten dom swoją opieką otoczył ks. Kazimierz Lewandowski, zresztą robi to po dziś dzień.”

Początkowo nasi podopieczni pobierali naukę w szkole w Broczynie. Raz po raz można było słyszeć o konfliktach pomiędzy dziećmi, a niektórzy nauczyciele wnosili skargi. Okazało się, że potrzebujemy własnej szkoły i specjalnie przygotowanej kadry. Gdy po wielu latach pojawiła się możliwość prowadzenia przez salezjanów szkół i wychowywania młodzieży, otworzyliśmy własną szkołę. Praca z tzw. trudną młodzieżą wymaga cierpliwości i indywidualnego podejścia. Nie jest to łatwe zadanie.

„Ważne jest aby zrozumieć, dlaczego dziecko zachowuje się niegrzecznie na lekcjach, jakie są motywy jego zachowania, gdzie tkwi przyczyna takiego zachowania? Staramy się być wobec młodych tolerancyjni, chcemy tę młodzież zrozumieć. Potrzebę akceptacji nasza młodzież okazuje w aroganckim i niezbyt kulturalnym sposobie. Potrzebny jest więc nauczyciel-wychowawca, który z mądrego, choć czasem niegrzecznego dziecka, wydobędzie to, co najlepsze, najcenniejsze, zobaczy w nim Człowieka. Ważne tu jest salezjańskie podejście, metoda księdza Bosko: młodzież należy pokochać taką, jaką ona jest, i dać jej to odczuć.”

Dom, gdzie pracuje ks. Wiesław działa na określonych zasadach, ma swój regulamin, bez tego ciężko byłoby normalnie funkcjonować. Widać jednak, że podopieczni księdza Wiesława są zadowoleni, uśmiechnięci, świadomi ról i zadań oraz ich podziału. Dobra, rodzinna atmosfera domu to podstawa w działalności ośrodka salezjańskiego, każdego, nie tylko tego w Trzcińcu.

Nikt w Trzcińcu nie zasypuje gruszek w popiele. Plany są dosyć optymistyczne, a patrząc na pełną zapału twarz ks. Asystenta oraz wielość inicjatyw wychowawczych kadry pedagogicznej, na ich urzeczywistnienie nie trzeba będzie długo czekać.

„Planujemy zbudować niewielką szkołę z pięcioma klasami, z salą konferencyjną oraz z mieszkaniami dla księży, bo mieszkanie w miejscu pracy jest dosyć uciążliwe. Budynki, w których obecnie znajdują się Bursa i Gimnazjum, były w stanie kompletnej ruiny, brakowało szkolnego wyposażenia, lecz zostały przewidywalnie zaadaptowane w przeciągu kilku miesięcy siłami salezjanów i wielu ludzi dobrej woli.”

Idea pomocy dla trudnej młodzieży zrodziła się w głowie ks. Jana Bosko w czasach industrializacji, czasach gdy o pracę było chyba ciężiej niż dzisiaj w naszej obecnej rzeczywistości. Głód, a przede wszystkim życie w wielkich miastach, gdzie emigrowała ludność wsi i miasteczek w poszukiwaniu chleba, wymuszało walkę o byt. Każdy radził sobie jak umiał. Jan Bosko zawsze w sercu nosił młodzież, nieobecne były mu jej problemy, pragnienia, sam przecież jako młody chłopak za własne, ciężko zarobione pieniądze, kształcił się w seminarium. Znał więc ból dojrzewania wśród trudnej rzeczywistości, nigdy nie liczył na czyjąś pomoc, raczej sam starał się działać i pomagać innym. Wraz z upływem czasu, idea pomocy dla młodzieży przybierała coraz bardziej realne kształty. Po trudnych początkach, ks. Janowi Bosko zaczyna pomagać jego matka Małgorzata, która swoją pomysłowością, otwartością, serdecznością i wrażliwością pomaga przelamywać pierwsze lody. Od niej to wzięło się to słynne „słowo salezjańskie”, dodające otuchy podopiecznym syna.

„Jan Bosko był wpatrzony w dobroć i łagodność św. Franciszka Salezego. Problemy, z którymi się spotykali i którymi żyli były bardzo zbliżone. Obaj bronili katolików przez wpływami protestantów. Ksiądz Bosko posługiwał się już wtedy wieloma metodami sztuki dziennikarskiej. Publikował podręczniki, książki, ulotki itp. Nie wiem, czy panowie wiedzą, że ks. Jan Bosko miał zostać patronem Internetu. Wszystkie działania zmierzały do tego, aby zająć młodzież, dając im dobre wzorce moralne. Młodzież się nie rodzi zła, staje się taka poprzez nieodpowiednie środowisko - ks. Wiesław cytuje ks. Jana Bosko: z młodzieżą jest bosko.

Ksiądz Wiesław przybliżył nam dalej metodę ks. Jana Bosko.

„Chodziło o to, aby młodzi ludzie oprócz tego, że staną się dobrymi obywatelami, dostali również szansę osiągnięcia zbawienia. To była podstawa w działalności ks. Bosko. Poprzez pracę, naukę i zabawę młodzież przeżywała pięknie swoją młodość. Zadaniem współczesnych salezjanów jest, najprościej, być z mło-

dzieżą, towarzyszyć im w tym trudnym etapie życia, jakim jest dojrzewanie.

Pamiętam, swoje spotkanie z ks. Bosko i z salezjanami w Łodzi, skąd pochodzę. Miałem wtedy 18 lat. Urzekło mnie w nich to, że zawsze mieli dla nas czas, że podawali tysiące ofert na zagospodarowanie wolnego czasu. Mam to szczęście, że przy szkole średniej, do której chodziłem znajduje się parafia salezjańska. To było inspiracją, a potem plany, pójść na pedagogikę, aby pracować z młodzieżą, albo... zostanę księdzem, i to salezjaninem.



Współpracownikami Salezjańskimi, a więc w pewnym sensie salezjanami są też osoby świeckie, jak nas przekonuje ks. Wiesław, które wspierają nas w dzieleniu się swoimi uczuciami z młodzieżą, zresztą sami nie dalibyśmy sobie rady.

„W naszym rozumieniu każdy, kto pragnie wychować młodzież na uczciwego obywatela i dobrego katolika jest salezjaninem. Można powiedzieć, że salezjanin to wszyscy ci, zaangażowani w propagowanie systemu prewencyjnego ks. Bosko.”

Ośrodek działa w ramach dotacji ministerialnych oraz wpłat rodziców. Znaczną pomoc okazują nam życzliwi ludzie, którzy myślami są z nami zawsze. Ich dobroć jest nieoceniona. Wdzięczność okazujemy im nie tylko na Święta i w Dniu Sponsora, pod koniec roku szkolnego, ale także w codziennej modlitwie w ich intencji.

W Ośrodku przebywają chłopcy ze skierowaniem sądowym o umieszczeniu w placówce o charakterze resocjalizacyjnym, natomiast w Bursie ci, których rodzice skierowali tutaj w porozumieniu z pedagogiem szkolnym.

„Przyjmujemy chłopców do naszej placówki w nadziei, że zaczerpną z tego, co nazywamy „duchem salezjańskim”. Opiera się on na trzecie: dobroć, religia, rozum. Przyjmując młodego zagubionego człowieka zakładamy proces rozwoju, którego efekty chcielibyśmy widzieć - mówi ks. Wiesław. Obserwuję jak ci, którzy nie chodzili do szkoły kilka miesięcy, teraz chodzą na lekcje regularnie. Widziałem, jak ci, którym nigdzie już nie dawano szansy, wychodzili na ludzi, dorośleli. Okres adolescencji jest najtrudniejszy w życiu, a sa-

lezanie ludźmi w takim wieku zajmują się chętnie. Często rodzice, którzy nie dają sobie rady ze swoją pociechą, u nas szukają pomocy. Już po kilku miesiącach pobytu w naszej placówce, nasi podopieczni dostrzegają sens nauki, próbują się uczyć, rozumieją, że pobyt w Trzcińcu jest życiowa szansa. Zdarza się jednak i tak, że byli wychowankowie piszą do nas listy z więzienia, z prośbą o pomoc. Może być tak, że się komuś pomoże, a może być i tak, że ktoś nie zrozumie nic, o co w życiu chodzi.

W placówce przebywa 70 wycho-

wanków. Otrzymujemy kilka telefonów w tygodniu z zapytaniem o możliwość przyjęcia i zasady rekrutacji. Przykro mam odmawiać, dajemy szansę wielu, ale nie możemy pomóc całemu światu. Wiadomo mi, że jest jeszcze jeden salezjański ośrodek o charakterze resocjalizacyjnym w Różnymstoku na Mazurach.”

W trakcie dalszej rozmowy ksiądz Wiesław zdradził nam, że pani Zofia Langowska ma na oku trzeci z kolei pałac, który zamierza w przyszłości przekazać salezjanom.

Cyklicznie odbywają się też imprezy integracyjne z miejscową społecznością. Jesienią na naszym boisku toczyły się rozgrywki ligi wiejskiej. Zimą przeniosły się do hali sportowej w Czaplisku. W okresie Adwentu i Bożego Narodzenia wielkim przeżyciem stały się JASEŁKA wystawiane przez kilkunastoosobową trupę teatralną w kościele parafialnym w Broczynie i w naszej szkole dla dzieci i młodzieży ze SP Broczyno. W dniu 21 stycznia nasi młodzi aktorzy wzięli udział w gminnym przeglądzie jasełek i kto wie czy nie zaprezentują się w Drawsku.

Życie ośrodka ma swój urok. Wiele dzieje się w nim dobrego. Młodzież czuje się w nim bezpiecznie, jest radosna, spontaniczna i nieprzewidywalna. Po rozmowie z ks. Wiesławem zostało mi nieodparte wrażenie, że to niezwykle ciężka, ale i interesująca praca, którą warto byłoby docenić na co dzień. Refleksje zostawiam Naszym Szanownym Czytelnikom.

Rozmawiali: Marcel Kaźmierowicz i Andrzej Skrobiński
Foto: Wiesław Psionka, Marcel Kaźmierowicz

Są już terminy gier kontrolnych Olimpu

KIEDY TRENER PAWEŁ MELA WRÓCI Z IRAKU?

(ZŁOCIENIEC) Z dnia na dzień w Złocieniu rośnie zainteresowanie kibiców Olimpu sytuacją w klubie. Wiedząc o tym, redakcję odwiedził pan Mirosław Szmidt, pełniący w Olimpie obowiązki prezesa. Poprzedni prezes klubu, jeszcze latem, złożył rezygnację z tej funkcji.

- Co najważniejsze?

- zapytaliśmy.

- Treningi zostały wznowione 2 stycznia. Seniorzy pod opieką Zbigniewa Szyszkowskiego. Juniorzy starsi – trener Kazimierz Chojnacki. Juniorzy młodszy – mgr Michał Osipiak. Młodzicy – Ryszard Gniffke, treningi jeszcze nie zostały wznowione. Żaki – Waldemar Kowalski – zajęcia jeszcze nie wznowione.

Seniorzy mają fatalne terminy zajęć. Oto przykład: piątki od 20 do 23.00! Soboty od 13.00 do 16.00. W niedziele od 11.00 do 15.00. Niestety, i nawet te terminy nie są żelazne. Sobota, ze względu na inne zajęcia w hali, Olimpowi praktycznie zawsze wypada. Podobnie było z niedzielą.

Nie udało się z administratorem hali terminów treningów piłkarskich ustalić w takich dniach, które są niezbędne do tego, aby budować właściwą formę drużyny.

Zarząd Klubu jest bardzo poważnie zaniepokojony niską frekwencją na treningach seniorów Klubu. W miarę dobra jest frekwencja na treningach zespołów juniorów starszych i młodszych. Np., w niedzielę, na otwartym treningu seniorów na stadionie Leśnym było tylko kilku piłkarzy. Dwóch seniorów i trzech juniorów młodszych.

Budżet Klubu jest podobny, jak w roku ubiegłym. To są jeszcze przymiarki.

Krótko mówiąc; bieda z nędzą. Do tego, frekwencja na treningach rodzi przypuszczenia, że wiosna piłkarska w Złocieniu zapowiada się niestety źle. Dobrze, że kibice Klubu o wszystkim dowiadują się już teraz z Tygodnika. Mówię tu cały czas o zespole seniorów. Widać z tego, że skupimy się w Złocieniu na kibicowaniu zespołom młodzieżowym, które, przypomnę, grają w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju – liga wojewódzka. Nie jest to jednak takie pewne.

Niestety, stoimy przed taką sytuacją, że w Złocieniu będą olbrzymie trudności w skompletowaniu zespołu seniorów do inauguracji ligi. Część tej młodzieży kontynuuje naukę w innych miastach, wśród niej są też studenci. Inni opuszczają Złocieniec w poszukiwaniu pracy, to zrozumiałe. Zachęty do gry w piłkę z naszej strony mogą być, siłą rzeczy, tylko nikłe. I też stąd te wszystkie kłopoty kadrowe.

W tych dniach rozważamy bardzo poważnie możliwość przesunięcia kilku juniorów starszych do zespołu seniorów. Wynika z tego, że zespół juniorów starszych znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji. Byłoby bardzo szkoda, gdyby ci piłkarze, którzy przecie swoje treningi odbywają wedle wszelkich zasad sportowych, spadliby z tej prestiżowej ligi, by ratować jakąś pożałowania godną piątą ligę, do tego żałośniej trenującą.

- A wojskowi?

Toż przecie zawsze wypalało!

- Z panem Zbigniewem Szyszkowskim odwiedziliśmy jednostkę wojskową w Budowie. Wiadomo, w poszukiwaniu piłkarzy do Klubu. Jest tam kilku zawodników na poziomie naszej czwartej-piątej

ligi. Nie ukrywam, że bardzo poważnie myślimy o pozyskaniu kilku z nich.

- Co dalej, panie Mirosławie?

- Kilka dni temu w rozmowie z trenerem Pogoni Szczecin Bogusławem Baniakiem, oferowałem mu naszego bramkarza Arkadiusza Jaworskiego. Trener Portowców bardzo mile wspomina pobyt w Złocieniu. Do sprawy Arka Jaworskiego powrócimy po rundzie wiosennej, gdyż w tej chwili jest on jedynym naszym bramkarzem gotowym do pełnej gry. Na jednym z pierwszych treningów Paweł Połubiak doznał odnowienia się kontuzji kolana i po zabiegach w szpitalu a Szczecinie okazało się że na boisko o ile w ogóle to powróci po rocznej przerwie. Te smutne informacje Tygodnik jako pierwszy poda do wiadomości kibiców Olimpu z jednoczesnym podkreśleniem jak bardzo w zespole juniorów starszych będzie brakowało tego wyjątkowo ambitnego chłopaka.

Z inicjatywy burmistrza Waldemara Włodarczyka kilka dni temu trójstronnie spotkał się: Olimp, Burmistrz i właściciel firmy turystycznej Alga, pan Mieczysław Szerul. Ten ostatni zadeklarował, że wiosną piłkarską 2004 roku będzie nieodpłatnie służył naszym drużynom transportem, który ma wręcz luksusowy. Popularnemu panu Mieczysławowi tą drogą w swoim imieniu, w imieniu piłkarzy i kibiców naprawdę serdecznie dziękuję. Ten gest to po prostu ratowanie naszego klubu w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Dziękujemy tym serdeczniej.

- Panie prezesie, wszyscy grają sparingi, a Olimp?

- Ustaliliśmy trzy terminy gier kontrolnych na wyjazdach. W Mirosławcu z

Mirstalem (IV liga) zagramy 8 lutego. Piętnastego lutego w Białogardzie z Iskrą Białogard. 22 lutego w Połczynie z Pogonią.

U siebie zagramy z obecną drużyną naszego Marcina Chojnackiego Rastelem Dygowo. To jest też piąta liga, tyle że grupa północna. Termin – 29 lutego (niedziela).

Były trener Olimpu, oficer Wojska Polskiego, kapitan Paweł Mela, niedługo wraca z Iraku. Dzisiaj w rozmowie telefonicznej z jego małżonką usłyszeliśmy, że spodziewa się powrotu męża w pierwszym tygodniu lutego.

Liczymy na pana kapitana. Na jego powrót do roli trenera. Jest niezwykle potrzebny w klubie. Także w tej sytuacji, jaką obecnie mamy. Nie raz pokazał, ile potrafi działać. Kibice to też pamiętają. Ludzi, którzy teraz chcą nam pomóc w codziennej pracy zabrakło. Zarząd pracuje w składzie pięcioosobowym. Jarosław Cieślak, Kazimierz Chojnacki, Wojciech Półtorak, Grzegorz Roszczyk i ja. W planach – Walne Zgromadzenie Członków Klubu. To wymaga przygotowań. Przepuszczalny termin – w ciągu dwóch miesięcy. Zbyt częste to najważniejsze zgromadzenia, moim zdaniem niczemu dobru nie służą. Potrzebna jest stabilizacja. Najbardziej. Przychodzący nowi działacze szybkoć się wypalają, a Klub dalej boryka się z nierozwiązywalnymi problemami. Tak jest w ogóle w polskiej piłce. Która przecie nie polega tylko na kibicowaniu jej, ale i na codziennej mądrej pracy. A o to w futbolu, nawet bardzo małutkim, bardzo trudno.

Rozmawiał T.N.

LIST



Redaktor Naczelny Tygodnika Pojezierza Drawskiego Pan Kazimierz Rynkiewicz

Szanowny Panie Redaktorze.

Budując lokalne społeczeństwo należy je skupiać i organizować dla obrony lub transformacji istniejącego w jego ramach układu społecznego, a nie dzielić zastarzaliśmy fobiami, sloganami i hasłami, co swoim artykułem "Stwardnienie rozsiane" (nr 1 – 13) stara się czynić pan Janusz Skrobiński.

Zieję ogniem nienawiści, a słowa ociekają jadłem i truciznami. I czemu to ma służyć? Wykazaniu, że wszystkiemu winni są "czerwoni"? Przecież, co mądrzejsi z tymi bzdurami już dawno skończyli.

Artykuł pana Janusza został zamieszczony w rubryce "Z drugiej strony", więc ja chciałbym pokazać tę pierwszą.

Zacznijmy od tego, że każde przestępstwo powinno być ukarane. Nie istotne pod jaką barwą je popełniono – czerwoną, czarną, zieloną lub fioletową. Złodziejce, łapówkarze i inni przestępcy są jednego koloru i zasługują na taką samą karę. Z tym się zgadza każdy rozsądny człowiek, więc te dyrdymały o "czerwonej mafii" stają się po prostu nudne. Zaś wiązanie współczesnej lewicy z czasami Bieruta, Minca i Bermiana, co pan Skrobiński sugeruje, jest zupełnym anachronizmem. Wynika z tego, że autor wymienionego artykułu jest na tym poziomie politycznym, na którym PGR-y przedstawiano jako miejsca, gdzie "krowy i żony są wspólne".

Lata 1945 – 1989 nie są całkowicie potępiane przez społeczeństwo. Gdyby one nie nastąpiły, to prawdopodobnie całe

pokolenia Polaków nie wyrzwałyby poza robotniczo-chłopskie horyzonty, bo elitarnie społeczeństwo nie dopuściłoby do tego. Było 1000 szkół na Tysiąclecie Państwa. Oddawano setki tysięcy mieszkań – kiepskich, bo kiepskich – ale samodzielnych. Z głodu nikt nie umierał. Ustanowiono prawa socjalne, których nie chcemy się pozbyć. Więc nie wszystko pokrywały "krosty czerwonej ospy". Możemy oczywiście wymienić też wiele negatywów, ale tylko po raz kolejny udowodnimy, że świat nie jest ani idealnie biały, ani czarny (tym bardziej nie czerwony), tylko ma różne odcienie szarości.

A jeżeli jesteśmy przy historii, to przypomnijmy, że to w Jalcie sprzedano nas Stalinowi; to Zachód spowił nas w tę czerwień. Czy można było coś zrobić? Wytłumaczył to kiedyś F. Rakowski w czasie jednej z publicznych dyskusji, kiedy jakiś mądrała pohukiwał z tłumem w latach 80 – tych, że trzeba było iść na Ruskich. M.F.R. odpowiedział: - Tak! Jesteś mądry? To leć. Idź na Ruskich! Idź na te dziesiątki czy setki pancernych i zmechanizowanych dywizji, tysiące samolotów i okrętów. No, idź!

Jeśli chodzi o to, że "prym w działaniu na szkodę kraju wiedzie czerwona mafia", to czysta demagogia i populizm. Przecież PGR zlikwidowała centroprawica, lwia część majątku narodowego wyprzedano za psie pieniądze również za ich rządów, "schłodzenie" gospodarki, które dało nam takie bezrobocie, też było ich dziełem.

Obecnie zaczyna się poprawiać, ale nie wszyscy chcą to dostrzegać. Bezrobocie nie

zmniejsza się w widoczny sposób, bo takie zjawisko następuje dopiero przy wzroście gospodarczym na poziomie 4,8 %, a w minionym roku było 3,7 %. Rok bieżący ma przynieść 5%. Ale po co o tym wspominać, to przecie trudniejsze do zrozumienia. I nie takie "medialne", jak "czerwona mafia".

A "rozkradanie milionów" też ma wszystkie barwy. Spółka "Telegraf", PZU, LOTTO, mosty warszawskie, dolary z zagranicy, które miały iść do robotników z "Solidarności" i zginęły – to nie sprawy czerwonych.

Niczym "zapłuty karzeł reakcji" marzy pan Janusz o zniknięciu koloru czerwonego z mapy politycznej Polski. To jaki ma pozostać jedynie słuszny? Brunatny? Czarny? ... Nie przerabialiśmy już tego? Sednem demokracji jest wielość partii i walka między nimi, która zapewnią wzajemną kontrolę i względnie równowagę społeczną.

Warto też byłoby przypomnieć, że to socjaldemokracja walczyła o to, żeby prości ludzie mogli wyprostować karki. Ten poniewierany czerwony kolor, to kolor tych, których rozsiekano szablami, zmiażdżono końskimi kopytami lub zastrzelono za to, że chcieli więcej zarabiać, postać dzieci do szkół, mieć urlopy, pracować 8 godzin. Więc nie deprecjonujemy tego wszystkiego.

Natomiast działalność polityków, to inna melodia. Jedni są lepsi, inni słabsi. Jak w każdej grupie. Nie narzekajmy bez końca na nasz Parlament, to my go wybraliśmy. Demokracja gwarantuje nam jedno – że nie będzie nam rządzeni lepiej, niż na to zasługujemy. Tymczasem takie artykuły, jak pana Skrobiń-

skiego, mogą spowodować, że będzie jeszcze gorzej, bo obywatela przestaną po prostu głosować skoro zraza się ich do wszystkiego i wszystkich. A im mniej wyborców, tym gorsze efekty wyborów. Już słynny Machiavelli w "Księżcu" (napisał go prawie 500 lat temu) udowodnił, że im mniejsza ilość ludzi wybiera, tym większa możliwość złego wyboru. I na odwrót. Im większa ilość wyborców, tym większa gwarancja, że wybrane osoby są godniejsze powierzanych im funkcji.

Czy tylko w naszych czasach jest tak, a nie inaczej z politykami? Nie, i nie należy oszukiwać ludzi, że teraz jest szczególnie źle. Wszędzie i wszyscy narzekają na swoje parlamenty. I od zawsze. Np. opinie J. Piłsudskiego na temat przedwojennego sejmiku nie wszystkie nadają się do publikacji. Ja chciałbym przytoczyć inną. Dawniejszą. Marek Aureliusz (121 – 180 r.), jeden z najmądrzejszych władców Rzymu, przed wyjściem na spotkanie z senatorami, napisał w swym dzienniku: - Zamierzam spotkać się dzisiaj z ludźmi, którzy zbyt wiele mówią, z ludźmi samolubnymi, egoistami i niewdzięcznikami. To mnie jednak nie zaskoczy i nie zdziwi, ponieważ nie umiem sobie wyobrazić świata bez ludzi tego rodzaju. - Czy coś się przez te tysiące lat zmieniło? A jednak świat idzie z postępem, więc nie jest tak źle.

Patrzmy, Panie Redaktorze, jak ma wyglądać rok 2045, a nie oglądajmy się bez końca na 1945.

Z poważaniem (penro)

Dlaczego w Olimpie Złocieniec nie można dać pracy trenerowi piłki nożnej?

SKARGA PIŁKARZA Z KADRY

(CZAPLINEK, ZŁOCIENIEC) W złocienieckim myśleniu samorządowo-sportowym panuje przekonanie, że np. Olimpowi nie ma co dawać pieniędzy za zatrudnienie na pełnym etacie instruktora z prawdziwego zdarzenia, gdyż do tej pory nikt tego nie zrobił. W tymże samym złocienieckim myśleniu samorządowym może być utrzymywanych ileś tam nikomu niepotrzebnych etatów i pracowników, gdyż tak było zawsze. Nie ma zaś żadnej, jak do tej pory, postaci wśród radnych, którzy po rozeznaniu autentycznych potrzeb w tym względzie w gminie doprowadziliby do bezwzględnie koniecznych już zmian. W Złocieniu, gdyby nie utwardzona przez lata postawa radnych, mógłby istnieć wspaniały klub sportowy specjalizujący się w piłkarstwie, w którym mógłby znaleźć prace instruktor znający się na rzeczy. Piłkarskie życie, na które w mieście nad Drawą i Wąsawą jest niebawem zapotrzebowanie, mogłoby kwitnąć, jak mało gdzie. Ale tak nie jest. Samorządowe pieniądze w dziale "kultura, sport, itp" są dzielone jeszcze peerelowsko-pezetperowskim kluczem, który za nic ma faktyczne potrzeby dzieci i młodzieży, gdyż dostać szmal musza swoi. Na dodatek, w komisji Rady ds. sportu zasiada dwóch nauczycieli akurat wychowania fizycznego. Dlatego to Olimp ma zmarnieć, a stadion miejski ulec dalszej dewastacji. Będziemy aż do bólu wyjawiać kuriozalne decyzje złocienieckiego samorządu w tym względzie!

Mówią bardzo młodzi piłkarze Olimpu, którzy z potrzeby serc odwiedzają redakcję Tygodnika Pojezierza Drawskiego, dzieląc się z nami swoimi nadziejami na to, że uda się im zostać piłkarzami, może i sportowcami dużego kalibru.

Paweł Szapiel i Paweł Bielak: Jesteśmy stęsknieni za piłką. Już chcielibyśmy grać, mimo, że trwa zima, a boiska są pod śniegiem. Tymczasem od początku stycznia samodzielnie, prywatnie przygotowywaliśmy się do sezonu. Zaczęliśmy od biegania. Biegamy co dwa dni. Oprócz tego uczestniczymy w zajęciach treningowych prowadzonych w Olimpie przez mgr. Michała Osipiaka, naszego trenera. Te treningi odbywamy w hali sportowej i w terenie. W hali wieczorem w piątek i sobotę.

Dużo zajęć macie z piłką? Zajęć z techniki piłkarskiej?

- Ten rodzaj treningu odbywamy właśnie na hali. Dwa razy w tygodniu. Z piłkami u nóg. Trenujemy solidnie, z zapalem. To sprawia głód piłki, głód gry.

Obserwujemy, jak to jest w klubach pierwszoligowych. To dla nas wzór. Wiadomoś tu o tym mamy z prasy. Naśladujemy tu w Złocieniu prawdziwych piłkarzy, bo też chcemy nimi zostać. Nasze "prywatne" biegi co drugi dzień, to około dwóch kilometrów w jedną stronę. Z dnia na dzień zwiększamy dystans. W ten sposób pracujemy nad kondycją. Do niedawna korzystaliśmy z tego, że boisko asfaltowe nadawało się do gry, więc tam organizowaliśmy sobie szkoleniowe gierki. To wciąż.

Bywa, że i śnieg nie przeszkadza. Amatorzy gry w futbol na śniegu zawsze się znajdują. Mówimy tu o dużym boisku na osiedlu.

No, dobrze. Ligowcy zima grają w turniejach halowych. A wy?

- Też – to mówi Paweł Bielak. Już od końca listopada ubiegłego roku uczestniczę ze swoją drużyną w takim turnieju w Czaplunku. Gry organizuje nas wuefista pan Kibitlewski, bardzo znana postać w piłkarskim światku grodu Lecha. To jest swoista liga. Gra w niej czternaście zespołów. Każdy mierzy się z każdym. Drużyny wybiegają w pięcioosobowych składach. Bramki są nieco mniejsze od tych do piłki ręcznej. Miejsce akcji – hala sportowa szkoły zawodowej. 2 x 8 minut. Nagrody zdobędą trzy najlepsze zespoły. Także, oczywiście, król strzelców. Obecnie moja drużyna jest na szóstym miejscu. Gramy w składzie: Michał Krawczyk, Radosław Szrajner, Tomasz Ryba, Mateusz Nawrot, Piotr Kapkowski i ja,



Paweł Bielak – gra w Złocieniu, uczy się w Czaplunku.

Paweł Bielak.

Ten zespół stworzyliśmy w Czaplunku opierając się tylko na składzie mojej nowej klasy szkolnej. Jestem ze Złocienca, gram w Olimpie w juniorach młodszych, ale uczę się w ogólniaku w Czaplunku. Chodzę do pierwszej klasy.

W turnieju idzie nam całkiem nieźle. Jesteśmy najmłodszą grupą. Turniej żyje swoim, fajnym życiem piłkarskim. To prawdziwa frajda. Do tego, przygotowujemy się przecież do swoich wielkich gier.

W turnieju grają także zawodnicy czwartoligowego Lecha. Na boisku jednocześnie może przebywać tylko dwóch zrzeszonych zawodników. W ten sposób szanse są wyrównane. Gra np. brat pana Kibitlewskiego, pierwszy bramkarz Lecha i jeszcze kilku innych mi jednak jeszcze bliżej nieznanym.

Teraz Paweł Szapiel. Grasz w kadrze województwa zachodniopomorskiego w Pucharze dr Michałowicza. Jesteście pierwsi w tabeli. Strzeliliście bramkę, masz na koncie do tego jeszcze jedna asystę, a w oczach głód piłki. Ja to widzę, Pawle.

Gram w kadrze województwa na prawej pomocy. Ten rok będzie dla mnie przełomowy. Kończąc jedną szkołę, myślę już o następnej. Z tym wszystkim pragnę połączyć kontynuację kariery sportowej. Bardzo mi na tym zależy. Nie



Trener Ryszard Gniffke (z lewej). Jego zespół ma prawo do sportu w Olimpie Złocieniec!

wiem jeszcze, czy będzie to szkoła o specjalizacji sportowej, czy też mam szukać jakiegoś liceum w okolicy. Za półtora roku skończę gimnazjum, ale już teraz wybiegam planami w przyszłość, czas tak szybko biegnie. Z tatą, moim wiernym towarzyszem w piłkarskich dolach i niedolach, zastanawiamy się nad szkołą mistrzostwa sportowego w Poznaniu. Tam pracuje jako trener wychowanek Olimpu, pan Mariusz Rumak (w trakcie pisania pracy doktorskiej z przewodnim tematem – piłka nożna: dop. red.). Liczymy, że doradzi nam, co robić dalej, by grać w piłkę.

W Olimpie, niestety, zawodnicy w mojej kategorii sportowej, a jestem jeszcze młodzikami, nie wznowili treningów. Nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Gdyby nie to, że trenuje z Pawłem Bielakiem

prywatnie i z grupą trenera Osipiaka, to w ogóle nie widziałbym co robić. A przecież jestem reprezentantem województwa zachodniopomorskiego, moja drużyna prowadzi w tabeli, strzelam bramki, chcę zostać piłkarzem, trenować. Trudno mi dalej mówić...

Dziękuję wam za podzielenie się swoimi przeżyciami i kłopotami. Zapraszam z każdymi innymi kłopotami do redakcji. Nie tylko was, piłkarzy, ale i przedstawicieli innych sportów.

Przez ostatnie dziesięciolecia żaden z zawodników Olimpu nie zrobił sportowej kariery. Wedle tych samych mechanizmów są na złocieniecką glebę powaleni kolejni. Także przez tych, którzy – o zgrozo – najeli się do sprawowania służby społecznej.

Tadeusz Nosel

VI Edycja Drawskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej trwa

W ubiegły weekend odbyła się V kolejka spotkań w DALPS-ie. Lideruje nadal, po piątym zwycięstwie w piątym meczu niepokonana jak dotychczas drużyna Niesponsorowanych. Na ostatnim miejscu znajduje się zespół m.in. ZUS-u, który jednak jak do tej pory rozegrał tylko trzy mecze.

A oto wyniki ostatniej, V kolejki:

Jednostka Wojskowa-LO 3:0, ZNP-Promil 2:3, Straż Pożarna-Transportowcy 3:0, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych-Bar Żółte 3:1, ZUS-UKS Olimpijczyk 1:3, Niesponsorowani-Zakład Energetyczny 3:1.

Aktualna tabela rozgrywek:

1. Niesponsorowani	10 pkt.	15:4
2. Promil	9 pkt.	12:6
3. ZNP	8 pkt.	12:7
4. Straż Pożarna	7 pkt.	10:4
5. Zakład Energ.	7 pkt.	8:9
6. Olimpijczyk	7 pkt.	7:11
7. ZSP nr 2	6 pkt.	7:7
8. LO	6 pkt.	6:13
9. Bar Żółte	6 pkt.	6:13
10. ZUS	5 pkt.	7:7
11. Jedn. Wojsk.	5 pkt.	7:4
12. Transportowcy	5 pkt.	3:15

W następnej kolejce 23 i 24 stycznia zagrają: ZSP-Promil, Zakład Energ.-Jednostka Wojsk., LO-Transportowcy, Straż Pożar-

na-Olimpijczyk, ZUS-ZNP, Niesponsorowani-Bar Żółte.

Zainteresowanych zapraszamy! mks

Gimnazjady powiatowe

20 stycznia w Drawsku Pomorskim odbyła się Gimnazjada, podczas której rywalizowały dziewczęta oraz chłopcy w turniejach piłki siatkowej. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna z Drawska Pomorskiego prowadzona przez panią Agnieszkę Zawisłak, która w finale pokonała drużynę gimnazjum z Czaplinka (opiekun pani Sylwia Gawlik) 2:0. Wśród chłopców triumfowała drużyna z czaplinceckiego gimnazjum (opiekun pan Ariel Gondek), która w finale pokonała reprezentację drawskiego gimnazjum (opiekun pan Waldemar Tuziak) 2:1.

Wcześniej, 15 stycznia miał również miejsce w Czaplunku turniej gry w koszykówkę. Bezkonkurencyjnymi okazały się dziewczęta z gimnazjum z Drawska Pomorskiego prowadzone przez panią Jadwigę Zawisłak, które w finale pokonały zespół z Czaplinka, prowadzony przez pana Janusza Kazimierczaka 122:26.

**MIĘDZYNARODOWY
KONCERN
KOSMETYCZNY
zaprasza
do współpracy.**

Zadzwoń lub wyślij sms-a.
Tel. 67-2589946,
kom. 0606667942

NIERUCHOMOŚCI

- Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863
- Oddam w dzierżawę pomieszczenie na działalność handlowo-usługową lub biurową o pow. 100 m kw., ewentualnie inne propozycje. Łobez. Tel. 0605824863

MIESZKANIA

- Kupię kawalerkę w Złocińcu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744
- Sprzedam mieszkanie w Resku w budynku dwurodzinnym o pow. 74 m kw., I piętro, pomieszczenie gospodarcze, ogródek. Tel. (091) 3951240 lub 0501328046

PRACA

■ Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej zadzwoń. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

MOTORYZACJA

■ Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266

INNE

- Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551
- Błyskawiczne tłumaczenia techniczne, angielski. Tel. 0603266987
- Sprzedam luksusy 100 szt., białe, cena 300 zł oraz tapczanik dziecięcy 1-osobowy, rozkładany, cena 150 zł. Tel. (091) 3974485, kom. 0501102130

SZUKASZ PRACY

AVON. www.avon.com.pl Infolinia: 08 01 353 303. ZOSTAŃ KONSULTANTKĄ AVON. Zadzwoń 696628711. AVON SOLUTIONS.



Opiekun Edward Mróz wraz ze zwycięską drużyną.

Sukces dziewcząt z „Olimpijczyka”

(OSTROŁĘKA) W dniach 12-14 grudnia 2003 roku został rozegrany VI Ogólnopolski Gwiazdkowy Turniej Minikoszykówki Dziewcząt. W turnieju tym mogły startować koszykarki z rocznika 1991 oraz młodsze. Imprezę obsadziło 8 drużyn z kraju oraz jedna z Litwy - Alytus. Dziewczęta z UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pomorskie, prowadzone przez pana Edwarda Mroza, zajęły w nim I miejsce, zdobywając główną nagrodę, Puchar Prezydenta Miasta Ostrołęki. Nasz zespół wygrał turniej w znakomitym stylu, nie ponosząc żadnej porażki, począwszy od pierwszego meczu w grupie, na finale kończąc.

A oto wyniki, jakie uzyskał „Olimpijczyk” w fazie grupowej:

UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pom.- Alytus Litwa 43:26, UKS „Praga Północ” Warszawa - UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pom. 22:39, UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pom.- UKS „Diament II” Ostrołęka 33:9.

W półfinale nasz zespół trafił na UKS „Szóstkę” Piaseczno, którą ograł 49:19. Natomiast w finale po-

konał miejscowe dziewczęta z UKS „Diament-Intercell” Ostrołęka 49:45.

Dziewczęta z naszego zespołu zebrały sporo braw, jak i wyróżnień. Najwszechstronniejszą zawodniczką imprezy została wybrana Pola Zborowicka, natomiast tytuł najlepszej zawodniczki w UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pomorskie przypadł Annie Maksimczyk. Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, że na ten sukces pracował cały zespół, łącznie z trenerem Edwardem Mrozem- serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów drużynie oraz owocnej pracy - zarówno trenerowi jak i samym zawodniczkom.

Ponież pełny skład zwycięskiej drużyny: Karolina Andrałojć, Iwona Chlebos, Ilona Cybulska, Sylwia Drożdżyk, Marita Dziadek, Marta Gilewicz, Jagoda Kujawka, Joanna Cież, Anna Maksimczyk, Anna Rdzanek, Pola Zborowicka i Katarzyna Szaciłło, trener Edward Mróz.

Marcel K.
Foto: Edward Mróz



Pola Zborowicka odbiera nagrodę za tytuł najwszechstronniejszej zawodniczki turnieju.

tygodnik pojezierza drawskiego
GAZETA POWIATOWA

**OGŁOSZENIE DROBNE
KUPON**

NIERUCHOMOŚCI	
MIESZKANIA	
MOTORYZACJA	
INNE	
PRACA	
NAUKA	
Cena ogłoszenia za linię: druk zwykły.....1 zł druk pogrubiony...1,50 zł	
USŁUGI	
Cena ogłoszenia za linię: druk zwykły.....2 zł + VAT druk pogrubiony...2,50 zł + VAT	
Zlecający.....	Liczba linii.....
Adres.....	Cena.....
	Ilość emisji.....
	Cena łączna.....
	✓ własne zaznaczyć

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3,- tel. (094) 36 327 24,** lub przesłać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.** Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010.**

KRZYŻÓWKA NR 3

Okres stu lat	▼	Zakład piwowarski	▼	Była stolica RFN	▼	Szał z piór	▼	Blaszka na stroju ludowym
Górnik dawniej				Bolec do łączenia blach	17	Truskawkowy w słoiku		
Małpa wąsoknosa	▶	8		Zemsta			15	6
				... kaus-tyczna				
Otwarcie wystawy dzieł sztuki						Bierka szachowa		Sterta siana
Zadatek zaliczka						Kolega liryka		
						Choroba zakaźna		2
Uczta, sute przyjęcie		Niebieski kamień ozdobny		Gra z mydłem				
				Najniższy głos męski		Mleczny lub bistro	10	
				Trunek z Cognac				
						Sąsiad Szkota i Walijczyka		Trefniś w talii kart
Żółty grzyb jadalny		18				Miś, smakoś pędów bambusa	13	5
								12
Peklowany boczek		Np. „Iliada”		Narząd				Roślina na wianki
				Z szyba	14			Wybrzuszenie na drodze
						Jedna z kości podudzia		
		3						Gorący napój alkoholowy
Lok, kędzior								Wyrwa, przerwa
								9
						Elektroda tranzystora		4
								16
Drzewo z szyszkami		Popularna ryba						Nacięcie na kiju
								7

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Włodzimierza Scisłowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 3 lutego na adres redakcji. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy miesięczną prenumeratę.

reklama

Solidnie - Szybko - Tanio

OKNA

DRZWI

ROLETY

ZANIM KUPISZ OKNA
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ
ZADZWOŃ 36 73 744

RACIEL
REMONTOWO-BUDOWLANA

Złocieniec,
ul. Kręta 22B

Czaplinek
ul. Sikorskiego 41
tel./fax (094) 375 41 68

HUMOR

Siedzi facet nad przereblem i łowi ryby. Podchodzi do niego drugi i mówi:
- Nic pan tu nie łowi.
- A pan skąd wie?
- Bo jestem kierownikiem tego lodowiska!

Jaki jest zew godowy blondynki?
- „Jestem taaaaka pijaaana...”
Jaki jest zew godowy brzydkiej blondynki?
- Krzyk: „Mówiłam, że jestem pijana, pijana, do cholery!!!”
Jaki jest zew godowy brunetki?
- „Czy ta blondynka już sobie poszła?”

Drukarnia
Wydawnictwa
Polska Prasa Pomorska
Kazimierz Rynkiewicz
73-150 Łobez,
ul. Browarna 10
tel./fax (091) 397 37 30
tel.kom. 0504 531 019
e-mail: wppp1@wp.pl

Drukarnia
W zasięgu ręki

☎ wizytówki
☎ materiały reklamowe
☎ gazety do formatu B3
☎ własny skład komputerowy
☎ projekty na życzenie

☎ 091/ 39 73 730

USŁUGI
POGRZEBOWE

“Hades”

Stefan Korczyk

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

☎ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
☎ Kremacja zwłok
☎ Wieńce, wiązanki
☎ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”